BEZPŁATNY MAGAZYN ROLNIKÓW – TARGI – PORADY – WIADOMOŚCI BRANŻOWE

Rolniczy EXPRESS

NR 20, sierpień 2015r. ISSN: 2353-6128 WWW.EXPRESSROLNICZY.PL

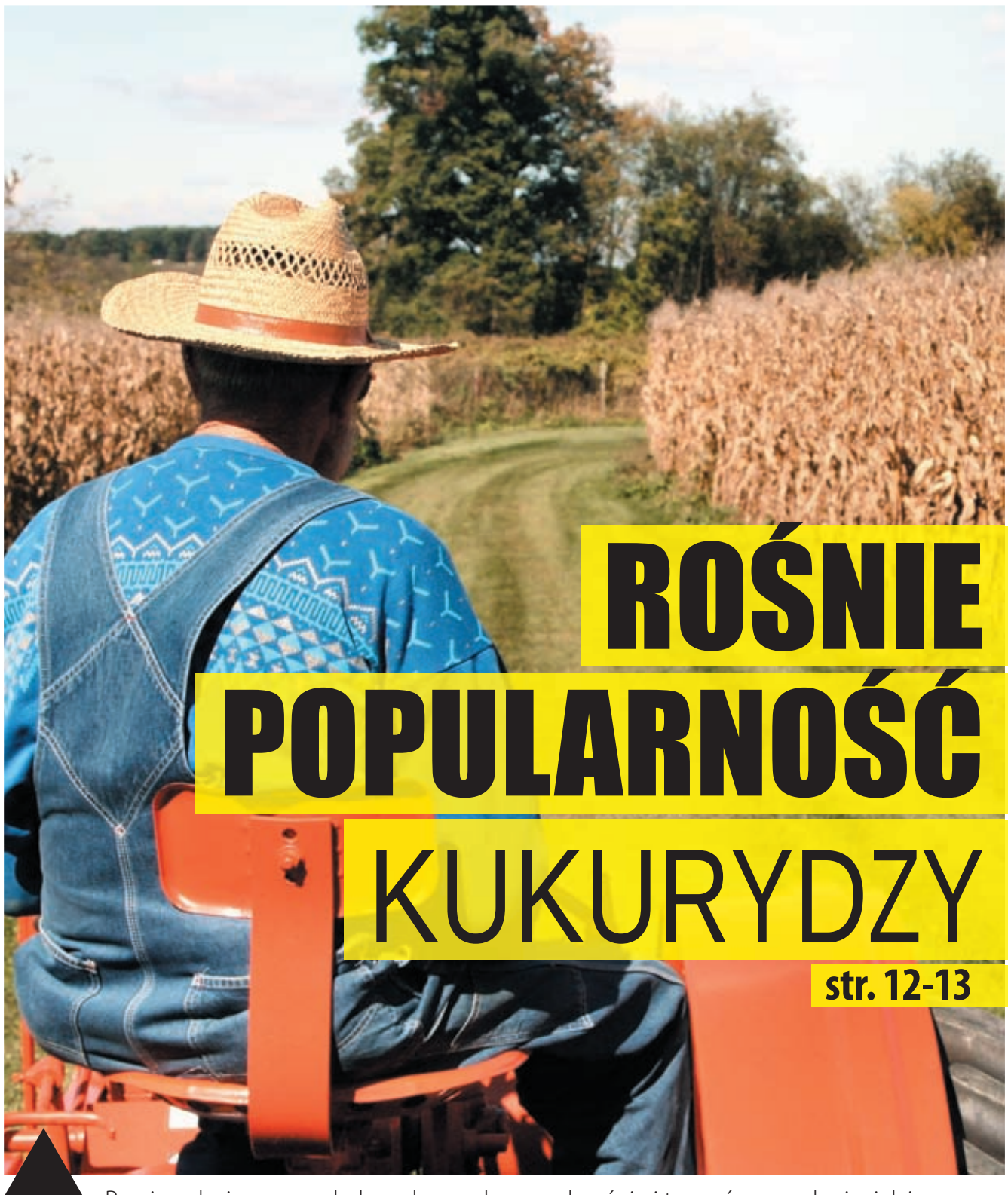

ROŚNIE POPULARNOŚĆ KUKURYDZY

str. 12-13

Powierzchnia uprawy kukurydzy z roku na rok rośnie i to zarówno w kraju, jak i w naszym województwie. W kraju przez ostatnie 15 lat zwiększyła się prawie czterokrotnie - z około 300 tys. ha w roku 2000 do ponad 1,2 mln ha w roku 2014. Podobnie jest z uprawą kukurydzy na kiszonkę. W 2014 roku jej areał osiągnął ponad 541 tys. ha (dane wg GUS).

Już 25 lat wspieramy rozwój sektora rolno-spożywczego

Z Radosławem Szatkowskim, Prezesem Agencji Rynku Rolnego rozmawia Grzegorz Bryszewski.

Drony coraz bardziej popularne

Bezzałogowe obiekty latające udowodniły już swoją przydatność w polskim rolnictwie. Aktualnie wciąż powstają nowe firmy oferujące usługi dronami – a klientom nie zawsze łatwo jest odróżnić usługodawców profesjonalnych od amatorów.

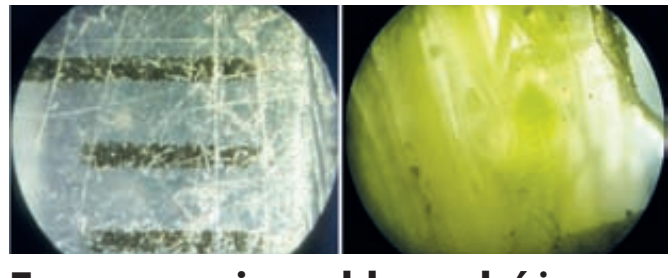

Fazy rozwojowe kłosa zbóż ozimych

Z jednego ziarniaka można otrzymać sto kilkadziesiąt nowych ziaren. Dla postronnego obserwatora ziarno znika pod ziemią podczas siewu i po 7,5 miesiącach pojawia się kłos, będący miejscem tworzenia się nowych ziarniaków. Wcześniejsze etapy inicjowania i formowania się kłosa pozostają w ukryciu, najpierw pod ziemią, a pod koniec fazy krzewienia w pochwach liściowych aż do momentu wykłoszenia.

Wizyta gości z Mołdawii

Grupa z Mołdawii odwiedziła Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. Zagraniczni goście dowiedzieli się, jak korzystać z odnawialnych źródeł energii, odwiedzili Dział Systemów Produkcji Rolnej, Standardów Jakościowych i Doświadczalnictwa PODR w Lubaniu a także Pomorskie Centrum Pszczelarstwa.
Gości bardzo zainteresowała mikrobiogazownia. Dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego – Aleksander Mach, szczegółowo wyjaśnił zasady jej funkcjonowania.
– Musimy pamiętać, że odnawialne źródła energii to także kolejne miejsca pracy – mówi Dyrektor Aleksander Mach. – To wielka szansa, nie tylko dla rolników, którzy będą korzystać z wytworzonego przez siebie biogazu. Tworzony on jest z biomasy roślinnej, odpadów zwierzęcych lub odpadów organicznych. Co ważne, nasza mikrobiogazowania ma wymiary, jak typowy kontener. Dzięki temu, nie ma problemu z jej transportem.
Goście z Mołdawii przyjrzeli się także stacji meteorologicznej.
– Dzięki danym, które otrzymujemy, rolnicy mogą uzyskać lepsze plony – mówi Dyrektor Aleksander Mach. -To pozwala zwiększyć ich zysk, a także zadbać o środowisko naturalne.
Wizyta była możliwa dzięki realizacji zadania „Polska pomoc rozwojowa 2015" Ministerstwa Spraw Zagranicznych.
(GB)

Jesienne targi w Starym Polu

Jesienne Targi Ogrodniczo-Nasienne w Starym Polu, czyli impreza promocyjno-doradcza rolnictwa, ogrodnictwa i obszarów wiejskich w rejonie Żuław i Powiśla rozpocznie się w sobotę 12 września w Starym Polu. W czasie tejgo dwudniowego wydarzenia zaprezentują się firmy z całego kraju, oferujące m.in.: materiał szkółkarski owocowy i ozdobny, kwiaty, krzewy, cebule oraz nasiona. Nie zabraknie stoisk z architekturą ogrodową, narzędziami i sprzętem do produkcji ogrodniczej, a także wyposażeniem i aranżacją ogrodów.
- Na Targach gościć będziemy również producentów i dystrybutorów z branż związanych z ekologią i ochroną środowiska, odnawialnymi źródłami energii, systemami grzewczymi i pszczelarstwem. Obecne będą też firmy budowlane, motoryzacyjne, a także oferujące nawozy i środki ochrony roślin, obsługujące rolnictwo, w tym doradztwo rolnicze, ubezpieczeniowe, kredytowe i inne - zapowiada Adam Kopeć, komisarz targów z PODR Gdańsk, oddział w Starym Polu.
Podczas targów odbędzie się XX Jubileuszowy Staropolski Przegląd Piosenki Biesiadnej i Pomorski Piknik Drobiowy organizowany przez Pomorską Izbę Rolniczą. Głównym celem tej imprezy jest promocja spożycia mięsa drobiowego wśród konsumentów. Organizatorzy zapowiadają konkursy, degustacje potraw z drobiu, konkursy (w tym: wiedzy o drobiu i produktach mięsnych z drobiu) oraz liczne gry i zabawy dla dzieci oraz dorosłych.
(GB)

Pomorska wieś ma się dobrze

Rozmowa z Dariuszem Męczykowskim radnym Sejmiku Województwa Pomorskiego.

- Dlaczego nazywają Pana marszałkiem polnym?

Wychowałem się na wsi, pomagałem moim rodzicom na gospodarstwie, cały czas żyję z moją rodziną w Grabówku. Codziennie rozmawiam z ludźmi którzy żyją w społecznościach wiejskich, rozumiem ich. Jest to miłe jak ktoś nazywa mnie marszałkiem polnym bo to przecież tytuł dowódcy.

- Jak się ma pomorska wieś?

Pomorska wieś ma się dobrze. Obserwujemy to w każdej sferze życia począwszy od podniesienia standardów w rolnictwie przez edukację, bezpieczeństwo publiczne po kulturę. Jesteśmy bardzo sprawni w pozyskiwaniu i wykorzystywaniu środków unijnych. Bardzo duże pieniądze pochodzące z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich trafiły na Pomorze. Kwoty dotacji wypłacane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa to dziesiątki milionów złotych.

- A jak te zmiany odczuwa przeciętny mieszkaniec Pomorskiej wsi?

Zaczynając od Rolników myślę że dużym wsparciem są dopłaty obszarowe do każdego hektara ziemi oraz dotacje na modernizację gospodarstwa. Dzięki środkom na różnicowanie działalności rolniczej udało się stworzyć wiele firm i nowych miejsc pracy, które działają przy rolnictwie. Najważniejsze jest jednak to, że rolnik to co wytworzy może to sprzedać tu na miejscu. Służby sanitarne czy weterynaryjne powiedziałbym, że bardziej edukują producentów rolnych niż starają się utrudnić handel ekologicznymi swojskimi produktami. Ważna w tym względzie jest też edukacja rolników. Tutaj myślę, że ważną rolę w niej odgrywa Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, który na bieżąco informuje i doradza pomorskim Rolnikom.

- Mówi Pan o Rolnikach a co z tymi mieszkańcami, którzy nie pracują na roli?

Tak jak wcześniej powiedziałem, na wioskach powstało wiele nowych miejsc pracy poza rolnictwem. Są to firmy usługowe, handlowe, produkcyjne, ale także gospodarstwa rybackie czy branże związane z gospodarką leśną. Dzięki temu wiele osób znalazło pracę i nie musi wyjeżdżać do miasta.
Pomorskie dzieci chodzą do nowoczesnych szkół. Proszę sobie wyobrazić, że na tę chwilę tylko dwie gminy w województwie nie posiadają pełnowymiarowych hal sportowych, każda szkoła ma nowe boisko a w każdym powiecie jest co najmniej jedna pływalnia. Wiejskie Ochotnicze Straże Pożarne są coraz lepiej wyposażone i w co raz większym stopniu ochraniają i pomagają mieszkańcom. Ostatnio przekazaliśmy z samorządu województwa 2,5 mln. zł na dofinansowanie zakupu wozów strażackich. Otrzymają je min. jednostki w Brusach, Cewicach, Gniewie, Lublewie, Żarnowcu, Łęczycy, Nowej Karczmie, Somoninie, Suchym Dębie, Szymbarku.

- Czy wszystkie miejscowości w naszym województwie dorównują tym najbardziej rozwijającym się?

Niestety nie, jest wiele gmin, które rozwijają się słabiej. To głównie obszary gdzie funkcjonowały państwowe gospodarstwa rolne. Tutaj bardziej trzeba pochylić się nad tymi mieszkańcami, niekiedy nad zmianą ich mentalności. Cały czas przekonuję do tego żebyśmy jako samorząd bardziej zadbali o tych mieszkańców. Czasami stworzenie wiejskiej świetlicy czy wyremontowanie budynku po byłej szkole albo wsparcie jakiejś lokalnej inicjatywy gospodarczej może przynieść takiej społeczności wiele korzyści. Pomaga to ludziom uwierzyć w własne umiejętności. W wielu miejscach ludzie zaczęli ciężko pracować, ale co za tym idzie osiągać sukcesy i zadowolenie.

- Kandydując do sejmu czym będzie się chciał Pan zająć pracując jako poseł?

Jestem Kaszubą i z dalszym uporem będę walczył o to żeby do województwa pomorskiego trafiło jeszcze więcej środków na jego rozwój. Tym samym zyskają na tym mieszkańcy.

WYDAWNICTWO
NORDAPRESS P.P.H.U.,
ISSN: 2353-6128
Aleja Zwycięstwa 24,
80-219 Gdańsk,
tel./fax 58 736 16 92

REDAKCJA
redaktor naczelny - Piotr Ruszewski,
sekretarz redakcji - Grzegorz Bryszewski

SKŁAD I ŁAMANIE
- Jagoda Lezner

REKLAMA
- Rafał Laskowski
DYREKTOR HANDLOWY
tel. 791 980 155
- Danuta Bieszke,
tel. 660 731 138,
d.bieszke@expressy.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Już 25 lat wspieramy rozwój sektora rolno-spożywczego

Z Radosławem Szatkowskim, Prezesem Agencji Rynku Rolnego rozmawia Grzegorz Bryszewski.

W tym roku mija 25 lat działalności Agencji Rynku Rolnego. Proszę opowiedzieć o początkach działalności Agencji.

- Powołanie ARR w 1990 r. było jednym z ważniejszych przejawów zmian instytucjonalnych w otoczeniu polskiego sektora rolno-spożywczego. ARR ułatwiła producentom rolnym i innym podmiotom działającym w tym obszarze dostosowanie się do funkcjonowania w realiach gospodarki wolnorynkowej. W celu przeciwdziałania wahaniom cen uruchamiano zakupy nadwyżek produktów rolno-spożywczych i realizowano zadania związane z gospodarowaniem państwowymi rezerwami produktów rolnych i żywnościowych. Agencja stosowała także inne formy interwencji, umożliwiające podmiotom gospodarczym realizację skupu, takie jak umowy z autoryzowanymi magazynami, zaliczki oraz poręczenia kredytów. ARR przejęła część państwowych magazynów zbożowych i stworzyła na ich bazie dużą spółkę przechowalniczą. Wspierała również powstawanie pierwszych giełd rolnych i rynków hurtowych.

Przez kolejne lata zadania ARR ulegały zmianie. Jakie były kluczowe daty dla działałalności Agencji?

- Ważna data to rok 1999, gdy rozpoczęły się przygotowania do spełnienia przez ARR wymogów unijnej agencji płatniczej. Strukturę organizacyjną, zasady funkcjonowania i procedury dostosowano wówczas do standardów unijnych. Inny, ważny punkt zwrotny to 1 maja 2004 roku, gdy polski rynek rolno-spożywczy stał się częścią jednolitego rynku. ARR powierzono realizację wybranych mechanizmów wspólnej polityki rolnej.

W ciągu ostatnich jedenastu lat kierunki aktywności Agencji zmieniały się wraz z ewolucją WPR, potrzebami uczestników rynku i pojawiającymi się wyzwaniami. Realizacja nowych zadań nie byłaby możliwa bez zaangażowania wykwalifikowanej kadry pracowniczej, sprawnie funkcjonujących systemów: organizacyjno-technicznego, finansowo-księgowego, informatycznego oraz audytu i kontroli. Coraz częściej występujące na rynkach rolnych zjawiska kryzysowe wzmocniły potrzebę doskonalenia procedur szybkiego reagowania oraz utrzymywania gotowości instytucjonalnej w tym zakresie. W minionych latach Agencja wielokrotnie wspomagała różne grupy producentów dotkniętych sytuacjami kryzysowymi na rynku. Wypłacała szczególne środki wsparcia na rynku mleka oraz rekompensowała producentom straty spowodowane m.in.: ptasią grypą, bakterią Escherichia coli, wirusem afrykańskiego pomoru świń u dzików oraz rosyjskim embargiem.ARR administrowała również innymi działaniami mającymi na celu stabilizację rynków rolnych, takimi jak zakupy interwencyjne i dopłaty do prywatnego przechowywania oraz kwotowanie produkcji. Wypłacała refundacje wywozowe, płatności uzupełniające na rynku tytoniu i ziemniaków skrobiowych, a także szereg dopłat mających za zadanie zarówno stymulowanie popytu na surowce pochodzenia rolniczego, jak i zwiększenie opłacalności produkcji.

Wiem, że ARR stawia duży nacisk na wspieranie konsumpcji...

- Tak. W tych ramach realizowaliśmy niezwykle ważne społecznie programy, przyczyniające się do kształtowania właściwych nawyków żywieniowych u dzieci – „Mleko w szkole", w którym uczestniczyło 2,5 mln dzieci, oraz „Owoce i warzywa w szkole", dzięki któremu 1,3 mln uczniów otrzymało bezpłatnie 262 mln porcji owoców, warzyw i soków.

Warto podkreślić, że Polska jest w czołówce wśród krajów UE w realizacji obu programów. Nie mniej istotny ze społecznego punktu widzenia był program pomocy żywnościowej dla osób najuboższych, w ramach którego dostarczono ok. 1 mln ton gotowych artykułów spożywczych o wartości 2,4 mld zł.

Susza uderzyła w kukurydzę

Rozmawiamy z Markiem Kluczyńskim, wiceprezesem zarządu spółki Elewarr

W jaki sposób susza wpłynęła na skup zbóż w Państwa firmie?

- Już teraz można powiedzieć, że susza będzie miała poważny wpływ na zmniejszenie plonów kukurydzy. W ubiegłym roku (do końca grudnia) skupiliśmy około 34 tysięcy ton kukurydzy, według naszych szacunków w bieżącym roku nie uda nam się skupić nawet połowy takiej ilości.

Po analizie danych z naszych silosów można powiedzieć, że susza jednak nie miała większego wpływu na zbioru zbóż i rzepaku. Już teraz udało na się skupić około 195 tysięcy ton zbóż i rzepaku. Warto podkreślić, że zbiory wciąż trwają a do końca ubiegłego roku skupiliśmy 184 tysiące ton.

Czy spadek plonów był obecny na terenie całego kraju?

- Nie. W północnych i południowych częściach kraju zanotowaliśmy podobne, jak w ubiegłym roku ilości skupionych zbóż. Największe straty zaobserwowaliśmy natomiast na terenie okolic centrum kraju (rejon Płocka).Mam na myśli rejony granicy czterech województw - kujawsko-pomorskiego, mazowieckiego, łódzkiego i wielkopolskiego. Tam właśnie skupiliśmy wyjątkowo mało zbóż. Bardziej szczegółowe informacje będziemy mogli podać za kilka miesięcy, bo zbiory wciąż trwają.

Słyszałem, że Państwa firma próbuje działać w nowych rejonach...

- Tak. Nowością jest sprzedaż nawozów, którą będziemy prowadzili w naszych oddziałach. Zakupiliśmy już 11 tysięcy ton nawozów azotowych. Liczymy, że taki pomysł będzie cieszył się zainteresowaniem rolników. Na tym etapie ciężko jednak mówić o zainteresowaniu usługą, bo sprzedaż nawozów jest nowością, nie zdążyliśmy nawet jeszcze ustalić szczegółowych cenników.

W jakiej kondycji finansowej jest spółka Elewarr?

- Możemy się pochwalić zyskiem w wysokości około 4,8 milionów złotych, który udało nam się wypracować podczas pierwszych siedmiu miesięcy roku. Szacujemy, że przez następne miesiące będziemy wydawali zysk na bieżącą działalność firmy, ale nie dojdziemy do wyniku ujemnego. A w następnym kwartale zaczniemy go pomnażać. Krótko mówiąc - jeśli chodzi o kondycję firmy to śpimy spokojnie. **(GB)**

Ruszają badania słuchu dzieci z terenów wiejskich

We wrześniu ruszy kolejny program badań słuchu 140 tysięcy dzieci z terenów wiejskich. Akcję sfinansuje Fundusz Składkowy KRUS.

–Warto dbać o zdrowie dzieci. Te wydatki na profilaktykę to inwestycje, dzięki, którym potem będziemy mogli wydawać mniej na służbę zdrowia, a najmłodszym zapewnimy większy komfort życia – powiedział podczas konferencji prasowej minister rolnictwa i rozwoju wsi Marek Sawicki.

- Polskie rolnictwo jest na tle rolnictwa unijnego stosunkowo młode. 1/3 gospodarzy nie ukończyła jeszcze 40 roku życia. To nas cieszy i tym się chwalimy. Chcemy też utrzymać taką sytuację jak najdłużej i stąd nasze wysiłki, aby dbać w szczególny sposób o zdrowie dzieci z terenów wiejskich. Badania przesiewowe to szansa na wychwycenie kłopotów oraz możliwość na szybką reakcję lekarzy. Tak naprawdę te pieniądze to inwestycje w zdrowie, które obniżą potem wydatki państwa – powiedział minister rolnictwa Marek Sawicki.

Program badań przesiewowych przeprowadzi Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu (IFiPS) w Kajetanach pod Warszawą. W poprzednich latach (2008, 2010, 2011) podobnymi badaniami objęto 350 tysięcy dzieci z terenów wiejskich. Teraz będzie to kolejnych 140 tysięcy uczniów. – Wielu dzieciom można skutecznie pomóc, ale im wcześniej się wykryje nieprawidłowości słuchu, tym lepiej dla nich– powiedział prof. Henryk Skarżyński dyrektor IfiPS.

Z danych IFiPS wynika, że skala zaburzeń słuchu znacznie wzrasta wraz z wiekiem. W okresie noworodkowym problem wrodzonych zaburzeń słuchu dotyczy od 1 do 2 dzieci na 1000 urodzeń; w wieku szkolnym zaburzenia słuchu dotyczą już co 5–6 dziecka, natomiast u osób starszych nawet ponad 50%. **(GB)**

Centrum Rolnictwa w Lubaniu

Powstanie Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu (w pobliżu Kościerzyny) wzbudza duże zainteresowanie. Przyszłą siedzibę PODR odwiedził Krzysztof Trawicki – Wicemarszałek Województwa Pomorskiego.

Wicemarszałek miał okazję przyjrzeć się remontowanym budynkom i dowiedzieć się z pierwszej ręki, co już niebawem pojawi się w tym miejscu. Remont i adaptacja budynku biurowego oraz budynku szkoleń rozpocznie się tej jesieni.

Wizytowano także Pomorskie Centrum Pszczelarstwa. W centrum właśnie rusza bezpłatne szkolenie dla początkujących pszczelarzy. Po jego ukończeniu, otrzymają oni dwa ule wielkopolskie zasiedlone pszczołami, ul zapasowy oraz podstawowy sprzęt pasieczny. Wicemarszałek spróbował wytwarzanego w Pomorskim Centrum Pszczelarstwa miodu. Przyznał, że jest wyjątkowo słodki

Dyrektor Aleksander Mach przedstawił prezentację opisującą przyszły wygląd PODR. Nie mogło zabraknąć informacji o tym, jak zmienią się, tak bardzo popularne, targi w Lubaniu. Zwiększy się ich powierzchnia i staną się jeszcze bardziej przyjazne dla odwiedzających i wystawców. To efekt wielkiego zainteresowania, którym się cieszą. Zjeżdżają na nie osoby z całej Polski i z zagranicy.

W przyszłości w Lubaniu powstać ma Wojewódzka Stacja Opryskiwaczy, Inkubator Kuchenny, Budynki Inwentarskie, Pomorskie Centrum Edukacyjne Energii Odnawialnych oraz Wojewódzkie Centrum Integrowanej Ochrony Roślin. Lubań stanie się prawdziwym centrum rolnictwa. **(GB)**

Polska pieczarkowym liderem

Najnowsze analizy dotyczące rynku pieczarek w Polsce wskazują, że ten segment ma się naprawdę dobrze i wciąż się rozwija. Spożywamy coraz więcej pieczarek, rośnie też ich eksport do krajów Europy. Powoli stajemy się światowym potentatem w uprawie tych grzybów.

Jak podają najnowsze dane Polska jest największym producentem pieczarek w Europie i największym eksporterem tych grzybów na świecie. Aż jedna czwarta pieczarek w Unii Europejskiej to produkty znad Wisły, a 35 procent importowanych pieczarek na świecie pochodzi właśnie z naszego kraju. Do niedawna Holandia była liderem rynku, dziś królują Polacy. Co ciekawe, aż 60 procent wszystkich wpływów z wywozu warzyw i ich przetworów stanowią dochody z eksportu pieczarek. Dziś do naszych największych odbiorców należą m.in.: Niemcy, Holandia, Francja, Wielka Brytania.

Polska bez większych problemów poradziła sobie z embargiem nałożonym przez Rosję. Przed nałożeniem zakazu to właśnie nasi wschodni sąsiedzi byli głównym odbiorcą tego produktu. Sankcje gospodarcze ze strony Rosji zmusiły producentów do znalezienia innych rynków zbytu. Proces poszukiwania nowych kierunków eksportu zakończył się sukcesem. W 2014 roku Polska utrzymała poziom przychodów ze sprzedaży tego produktu z roku wcześniejszego. Trudno powiedzieć jaki będzie obecny rok, wiele zależy od tego, czy zostanie utrzymany rosyjski zakaz, jednak mimo to polscy producenci z nadzieją patrzą w przyszłość. Oprócz olbrzymiego eksportu, również nasz rodzimy rynek generuje duże zapotrzebowanie na pieczarki. Wciąż wzrasta ich konsumpcja w Polsce, chociaż i tak jemy ich mniej niż w innych europejskich krajach.

Jeszcze do niedawna liderem wśród krajowych producentów była Wielkopolska. Dziś palmę pierwszeństwa dzierży Podlasie. Rejon Łosic, leżących pod Siedlcami, staje się potentatem na rynku. To właśnie w tym regionie zlokalizowana jest Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa, jedyna taka uczelnia w kraju, oferująca podyplomowe studia z ekonomiki i organizacji produkcji grzybów jadalnych. – Studia stwarzają możliwość nabycia w krótkim czasie specjalistycznej wiedzy dotyczącej zarówno uprawy grzybów jadalnych, jak i profesjonalnego zarządzania przedsiębiorstwem produkcyjnym. Zajęcia terenowe odbywają się w różnych obiektach pieczarkarskich w okolicy Siedlec i Łosic oraz w wytwórniach podłoża w okolicy Siedlec i Parczewa oraz w centrach logistycznych – tłumaczy dr inż. Grzegorz Koc z Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa.

Mimo wielu zawirowań na rynku, segment pieczarek utrzymuje stabilne tempo wzrostu. Warto dodać, że według zapowiedzi Krystiana Szudygi, prezesa Stowarzyszenia Branży Grzybów Uprawnych, na działania promocyjne w tym roku zostanie wydane około 3 mln zł. Powinno to pomóc w jeszcze większym umocnieniu się na pozycji lidera w Europie. To wszystko sprawia, że coraz więcej osób interesuje się możliwościami uprawy tych bogatych w witaminę D, a także fosfor, potas, żelazo i selenu grzybów. Do niedawna Polska była kojarzona głównie z hodowli ziemniaków i truskawek. Dziś stawia się na pieczarki i nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie ten stan miał się zmienić. **(AS)**

Susza-pomoc dla rolników o wartości 488 mln zł

Do końca września rolnicy będą mogli składać wnioski, a 10 października ruszy wypłata pomocy dla rolników poszkodowanych przez suszę - powiedział na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu minister rolnictwa Marek Sawicki. Łączna suma przyznanej rolnikom pomocy to ok. 488 milionów złotych.

- Rząd w trybie obiegowym przyjmie projekt uchwały w sprawie pomocy dla rolników i przeznaczy na ten cel 488 mln zł. W tym 450 mln to bezpośrednia pomoc do powierzchni zniszczonych upraw. Dodatkowo 17 mln złotych będzie przeznaczonych na dopłaty do materiału siewnego, a prawie 21,6 mln zł to pomoc dla plantatorów czarnej porzeczki - powiedział po posiedzeniu Rady Ministrów minister Marek Sawicki.

- Wartość pomocy dla sadów i krzewów owocowych to 800 złotych, a dla pozostałych upraw 400 zł do hektara. Z zastrzeżeniem, że stawka ta zgodnie z prawem europejskim dotyczy gospodarstw, które ubezpieczyły się od przynajmniej jednego ryzyka pogodowego. Gospodarstwa nieubezpieczone będą miały tą pomoc pomniejszoną o połowę - zapowiedział minister Sawicki.

Pomoc będzie udzielana tym gospodarstwom, które dysponują protokołami strat wykazującymi, że szkody spowodowane suszą obniżyły ich dochody o 30 %.

Oprócz tego gospodarstwa rolników będą mogły liczyć na standardową pomoc polegająca na możliwości zaciągania nowych kredytów preferencyjnych, ułatwienia w spłacie starych oraz ułatwienia w wywiązaniu się ze zobowiązań wobec ANR oraz KRUS.

- Jednocześnie pragnę przypomnieć, że 14 sierpnia wystąpiłem do Komisji Europejskiej o dodatkową pomoc dla producentów bydła mięsnego i mlecznego, tak, aby mogli kontynuować swoją działalność mimo suszy. Mam nadzieję, że sprawa ta 7 września podczas nadzwyczajnego posiedzenia unijnych ministrów rolnictwa będzie przedmiotem dyskusji, a potem decyzji - wyjaśnił minister Marek Sawicki.

Ostatnim punktem pomocy dla rolników poszkodowanych przez suszę jest przyśpieszenie wypłat tegorocznych płatności obszarowych - Minister finansów zobowiązał się, że przyśpieszy wypłatę unijnych dotacji w systemie zaliczkowym, a to oznacza, że jeszcze w tym roku rolnicy otrzymają na konta 8 mld zł - podsumował szef resortu rolnictwa.

Według danych resortu z 19 sierpnia susza dotknęła uprawy na obszarze około 800 tysięcy hektarów, straty wstępnie oszacowano na kwotę blisko 550 milionów złotych, w połowie sierpnia na terenie całego kraku pracowało blisko 800 komisji szacujących straty.

(GB)

fot. sxc.hu

Szkolenia z szacowania szkód łowieckich

Pomorska Izba Rolnicza planuje zorganizować dla rolników szkolenia z zakresu szacowania szkód łowieckich. Ze względu na żniwa i inne prace polowe odbędą są one w październiku bieżącego roku. Podczas szkolenia rolnicy zapoznają się z procedurami obowiązującymi przy szacowaniu szkód łowieckich.

fot. sxc.hu

Przedstawiciele PIR przedstawili również rady dla pomorskich rolników:

- Masz prawo do odszkodowania – korzystaj świadomie z dostępnych środków prawnych w czasie procedury szacowania szkód łowieckich.
- Przestrzegaj ściśle procedur zgłaszania szkód i zgłaszania terminu zbioru na piśmie za potwierdzeniem odbioru.
- Zgłaszaj szkody do właściwej osoby, którą koło łowieckie ma wskazać do wiadomości gminy i izby rolniczej.
- Gromadź wszelkie dowody związane z wystąpieniem szkody, w szczególności zdjęcia, nagrania video, faktury zakupu środków produkcji, faktur sprzedaży produktów rolnych, starannie wypełniaj ewidencję zabiegów ochrony roślin.
- Nie wdawaj się w niepotrzebne dyskusje z przedstawicielami kół łowieckich, bo prowadzi to eskalacji konfliktu i nieprzewidzianych zdarzeń.
- Nie wahaj się zgłaszać każdej kolejnej szkody na tym samym polu, w pełnej procedurze.
- Zapraszaj przedstawiciela Izby Rolniczej do udziału w szacowaniu szkód.
- Śmiało wznoś uwagi do protokołu szacowania, dopilnuj, aby były wpisane. Uważnie czytaj protokół szacowania, zanim go podpiszesz.
- Żądaj kopii protokołu po każdym szacowaniu szkody, ponieważ zgodnie z rozporządzeniem sporządza się go w 2 jednobrzmiących egzemplarzach.
-Tylko konsekwentna i godna postawa w obronie swoich interesów może doprowadzić do unormowania relacji z myśliwym. **(GB)**

Ursus podbija Afrykę

Spółka Ursus S.A. Zawarła umowę ze spółką Ethiopian Sugar Corporation (ESC) na dostawę ciągników, przyczep i części zamiennych do transportu trzciny cukrowej. Podpisana pod koniec sierpnia umowa na łączną kwotę 30,672 mln USD zawiera opcję powiększenia wartości zamówienia o 25% do końca września.

Zlecenie będzie realizowane w IV kwartale 2015 r. i I kwartale 2016 r. Umowa z ESC to już drugi afrykański kontrakt dla polskiej spółi, efekt wygranego przetargu, w którym oferta techniczna i finansowa Ursusa uzyskała najwyższą ocenę deklasując innych oferentów.

Ursus to jedyny polski producent ciągników, który wspiera mechanizację rolnictwa w Afryce.

- Cieszymy się z kolejnego kontraktu, bo on ugruntowuje naszą pozycję jako partnera dla afrykańskich przedsiębiorców. Wygrana w tym przetargu to także dowód, że polska marka może z sukcesem konkurować na rynku międzynarodowym - podkreśla Karol Zarajczyk, Prezes Zarządu Ursus S.A W ramach kontraktu spółka dostarczy w IV kwartale 2015 r. i I kwartale 2016 r. 174 ciągniki oraz 390 przyczep, a także zapewni dostawę części zamiennych do tych maszyn.

Etiopski kontrakt firmy to zasługa programu rządowego Go Africa promującego polskie przedsiębiorstwa na kontynencie afrykańskim. Podpisanie kontraktu to wynik dwustronnej umowy rządu polskiego i etiopskiego, zaś Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytu na zakup ciągników i przyczep stronie etiopskiej.

Umowa zawarta z Sugar Corporation jest drugim kontraktem URSUSA w Etiopii. W 2013 r. spółka podpisała umowę z etiopską spółką METEC na dostawę ciągników, wyposażenie centrów serwisowych w Etiopii oraz dostawę części zamiennych. W ramach realizacji kontraktu, 12 maja br. w mieście Adama uruchomiono montownię ciągników URSUS. Zatrudnieni tam miejscowi pracownicy zostali przeszkoleni przez polskich inżynierów i techników.

fot. Materiały prasowe

W planach firmy jest ekspansja na kolejne rynki afrykańskie, gdzie zarząd obserwuje popyt na produkty dla rolników. Obecnie spółka prowadzi rozmowy w Angoli, Tanzanii i Nigerii. W ciągu najbliższej dekady średnie tempo wzrostu krajów afrykańskich ma przekroczyć nawet 7% rocznie.

-Wierzymy, że obecnie realizowane kontrakty ułatwią rozmowy z kolejnymi partnerami, ponieważ Etiopia jest punktem odniesienia dla innych krajów Afryki. Mamy nadzieję, że przyczółek, który zbudowaliśmy w Etiopii, otworzy drogę do dalszej ekspansji w Afryce i zapewni dynamiczny rozwój firmy na najbliższe 2-3 lata – dodaje prezes Zarajczyk. **(GB)**

Nowe kierunki dla przyszłych rolników

Bioinżynieria zwierząt, Sztuka ogrodowa, Dietetyka (II st.) to trzy nowe kierunki studiów, które Uniwersytet Rolniczy oferuje maturzystom w roku akademickim 2015/2016. Nowością będzie też anglojęzyczny kierunek Ogrodnictwo (II st. w języku angielskim), który będzie prowadzony wspólnie przez Uniwersytet Rolniczy w Nitrze (Słowacja), Uniwersytet Grzegorza Mendla w Brnie i Uniwersytet Rolniczy w Krakowie. Studenci spędzą po jednym semestrze w każdym z tych ośrodków.

fot. sxc.hu

Bioinżynieria zwierząt to kierunek oferowany jest przez Wydział Hodowli i Biologii Zwierząt na studiach I i II stopnia. Zakres kształcenia obejmuje m.in. nowoczesne metody i techniki biologii molekularnej i inżynierii genetycznej, hodowlę komórkową i tkankową.

- Celem kierunku jest przygotowanie absolwenta do pracy w laboratorium analitycznym i diagnostycznym oraz zapoznanie go z możliwościami stosowania współczesnych technik molekularnych do analizy materiału biologicznego i metod wykorzystywanych do modyfikacji organizmów zwierząt – tłumaczy Izabella Majewska, rzecznik prasowy uczelni.Nabyte kwalifikacje umożliwią absolwentom kierunku Bioinżynieria zwierząt pracę zarówno w jednostkach naukowo-badawczych jak i w przemyśle biotechnologicznym.

Sztuka ogrodowa to kierunek oferowany jest przez Wydział Biotechnologii i Ogrodnictwa na studiach I i II stopnia. Zakres kształcenia obejmuje między innymi przygotowanie przyszłych absolwentów do projektowania terenów zieleni, zakładania i pielęgnacji ogrodów, a także znajomości hortiterapii. Podczas studiów, studenci zdobywają wiedzę i umiejętności w zakresie nauk przyrodniczych, technicznych oraz plastycznych.

- Dzień Otwarty Kierunku, który odbył się 15 czerwca br. cieszył się dużym powodzeniem wśród młodzieży. Łącznie na kierunek zarejestrowało się 3,6 osób/ miejsce – podkreśla rzecznik uczelni.

Dietetyka to nowy kierunek na studiach II stopnia oferowany przez Wydział Technologii Żywności. Do tej pory uczelnia umożliwiała naukę na tym kierunku jedynie na studiach I stopnia. Ogromne zainteresowanie tematyką zdrowego odżywiania i kontynuacją kształcenia w tym zakresie skłoniło władze do powołania tego kierunku również na studiach II stopnia. Absolwenci tego kierunku posiadać będą wiedzę z zakresu żywienia człowieka zdrowego i zagrożonego, bądź dotkniętego chronicznymi chorobami niezakaźnymi. **(GB)**

NOWY **LEXUS RX**
PODWÓJNA **MOC HYBRYDY**

LEXUS
Trójmiasto

tylko w przedsprzedaży od
234 900 PLN

JEDYNY POKAZ PRZEDPREMIEROWY
TYLKO **24 WRZEŚNIA**

STWORZONY, BY WYZNACZAĆ KIERUNEK

Najbardziej oczekiwana premiera 2015 roku

Już wkrótce w salonie Lexus Trójmiasto

Aleja Zwycięstwa 241/3
81-521 Gdynia, Nowe Orłowo

T: +48 58 67 04 300
F: +48 58 67 04 301

www.lexus-trojmiasto.pl

PRAWNIK ODPOWIADA:

Zasiedzenie w kontekście stosunków sąsiedzkich

Jedna z Czytelniczek Expressu Rolniczego, zwróciła się z zapytaniem o skutki zaniechania wytyczenia fizycznej granicy działek w stosunkach wiejskich pomiędzy sąsiadami, którzy korzystają z niego, sadzą na nim drzewa i krzewy oraz wypasają zwierzęta. Dotychczas pomiędzy sąsiadami nie zdarzały się nieporozumienia i ziemia w pasie granicznym używana była w sposób nieuregulowany, nieformalny. Czytelniczka obawia się, że sąsiedzi mogą występować przeciwko niej o zasiedzenie. Radca prawny Ryszard Stopa zwięźle i w ogólnym zarysie nakreśla problematykę postawionej kwestii.

Mury, płoty, miedze, rowy i inne urządzenia podobne, znajdujące się na granicy gruntów sąsiadujących, służą do wspólnego użytku sąsiadów. To samo dotyczy drzew i krzewów na granicy. Odpowiednio precyzyjne urządzenie tych urządzeń pomaga nie tylko ustalić, kto jest odpowiedzialny za porządek w ramach określonej działki, czy przykładowo uprawniony do zbioru pożytków, ale też stanowi jeden ze sposobów manifestowania zamiaru posiadacza gruntu, który odnosi się do charakteru tego posiadania.

Chociaż własność jest prawem wyjątkowo trwałym i silnie chronionym, nie oznacza to, że nie ulega jakimkolwiek ograniczeniom. Ustawodawca rezygnuje z przyznawania ochrony prawu, któremu właściciel nie poświęca należnej uwagi, a robi to inna osoba, za spełnieniem określonych przesłanek, która może nabyć tę rzecz przez upływ czasu, zasiedzenie. Dotyczy to również prawa własności nieruchomości. Posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze, natomiast po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze. Pierwsza, najważniejsza z przesłanek zasiedzenia, to posiadanie samoistne, czyli władanie rzeczą tak jak właściciel, z wyłączeniem innych osób. Sposobem ujawnienia takiego władztwa może być właśnie sadzenie swoich krzewów, czy wypasanie bydła. Przykładowo dzierżawca, użytkownik lub najemca nie będzie mógł zasiedzieć nieruchomości, gdyż jest posiadaczem zależnym – wie, że własność mu nie przysługuje i nie zachowuje się jak by miała mu przysługiwać, gdyż uiszcza odpowiedni czynsz, a ze swojego prawa korzysta w sposób ustalony w umowie i na jej podstawie. Kolejną przesłanką jest upływ czasu, który na gruncie obowiązującej ustawy wynosi 20 lat, jeżeli posiadacz wszedł w posiadanie nieruchomości w dobrej wierze, czyli ma obiektywne i usprawiedliwione podstawy by przypuszczać, iż to jemu przysługuje własność nieruchomości; albo lat 30, jeżeli posiadacz wszedł w posiadanie nieruchomości w złej wierze, czyli powinien był rozsądnie przypuszczać, że własność nieruchomości się mu nie należy, czy wręcz wkroczył na nią bezpośrednio w celu zasiedzenia. Dla oceny dobrej wiary (w przypadku nieruchomości) miarodajna jest chwila wejścia w posiadanie – późniejsze dowiedzenie się o zmianie okoliczności nie wpływa na zmianę długości terminu. Wreszcie posiadanie powinno być nieprzerwane, przy czym okresy zasiedzenia przez poprzedników prawnych (np. spadkobierców) dolicza się do okresu posiadania następców.

Należy słowem zaznaczyć, że wnioskodawca w sprawie o zasiedzenie ma ułatwioną drogę do osiągniecia swojego celu, gdyż w istocie niewiele okoliczności musi udowodnić, a może polegać na ustawowych domniemaniach: dobrej wiary, zgodności posiadania z prawem, jego ciągłości oraz samoistności – przerzucając tym samym ciężar obrony na właściciela nieruchomości. Podstawowym narzędziem obrony właściciela – sposobem przerwania terminu zasiedzenia, którego termin jeszcze nie upłynął – jest wytoczenie powództwa o wydanie rzeczy (nieruchomości).

Wraz z upływem czasu, szczególnie z biegiem kilkudziesięciu lat, nawet najlepsze relacje pomiędzy sąsiadami ulegają zmianie, wobec czego zbyt daleko idąca pobłażliwość i zaniechanie mogą doprowadzić do utraty władztwa nad rzeczą, co – przy spełnieniu odpowiednich przesłanek – może skutkować zasiedzeniem. Instytucja zasiedzenia jest więc niejako przestrogą, że o swoje ważne sprawy należy dbać. Tym samym – o ile sąsiedzkiego sporu nie uda się uregulować we właściwym czasie polubownie – należy liczyć się z koniecznością wystąpienia na drogę sądową, zanim za kilka lat zrobi to sąsiad.

Czekamy na pytania do prawnika

W ramach naszego cyklu porad prawnych publikujemy praktyczne komentarze dotyczące aktualnych problemów naszych Czytelników. Rzetelny oraz kompetentny zespół specjalistów w ciekawy oraz zwięzły sposób będzie udzielał odpowiedzi na przedstawione przez rolników zagadnienia.

Zachęcamy do zadawania pytań drogą e-mailową: **rolniczy@expressy.pl**

lub za pomocą tradycyjnej poczty:
Express Rolniczy,
ul. Gniewowska 7,
84-200 Wejherowo

OrganizacjaFirmy | SystemyDlaBiznesu.pl

RozwiazaniaMobilne

Zarządzaj Twoją firmą poprzez telefon. Budujemy w pełni dopasowane do indywidualnych potrzeb, skalowalne interfejsy systemu, które umożliwiają dostęp poprzez urządzenia mobilne.

Wsparcie24/7/365

Zawsze w kontakcie. Posiadamy własny dział zajmujący się wsparciem Klientów oraz utrzymaniem systemów telekomunikacyjnych w trybie pracy ciągłej, 24/7/365.

SerwisAktualizacje

Umowy serwisowe z gwarantowanymi czasami reakcji i realizacji zgłoszeń (SLA) zapewniają naszym klientom komfort możliwości korzystania z systemu przy jednoczesnym procesie jego rozbudowy.

99,8%UPTIME

Zapewniamy wysoki współczynnik niezawodności i dostępności naszych serwerów na poziomie 99,8% uptime w skali roku.

Drony coraz bardziej popularne

Bezzałogowe obiekty latające udowodniły już swoją przydatność w polskim rolnictwie. Aktualnie wciąż powstają nowe firmy oferujące usługi dronami – a klientom nie zawsze łatwo jest odróżnić usługodawców profesjonalnych od amatorów.

pixabay.com

Drony stanowią realną pomoc dla rolników. A sposobów ich zastosowania jest wyjątkowo wiele.

– Drony przydają się szczególnie w przygotowaniu fotoplanów i ortofotomap, które są potrzebne do precyzyjnego zarządzania gospodarstwem, a z racji, że wykonywane są dronem z niskiego pułapu, uzyskujemy dużą dokładność opracowania za relatywnie niską cenę – tłumaczy Adrian Wiśniewski z firmy IWING świadczącej usługi dronami.

Przedstawiciel firmy IWING wskazuje też na możliwość weryfikacji szkód łowieckich i pogodowych oraz na możliwość oceny kondycji wzrostu roślin i zbadania stanu upraw.

Natomiast Bartłomiej Matusewicz z Drones.aero twierdzi, że drony zyskują co miesiąc nowe zastosowania, a rolnictwo jest jednym z obszarów, gdzie mogą wykonać coraz więcej pracy.

– Dziś w Polsce rolnicy interesujący się precyzyjnym rolnictwem próbują wykorzystywać drony, ale tak jak cały świat dopiero uczymy się wykorzystywać informacje, jakich dostarczają – mówi Bartłomiej Matusewicz.

WZROST ZAINTERESOWANIA

Firmy zajmujące się świadczeniem usług rolniczych dronami każdego dnia dostają coraz więcej zapytań od klientów. Zdaniem Wojeciecha Kuryło stanowią one obecnie jeszcze „dodatek", na który nie każdy jest zdecydowany m.in. ze względu na nieznajomość ich możliwości. Inne osoby z branży wskazują, że że rolnicy dostrzegli zalety takiego rozwiązania.

– Z ziemi niektórych rzeczy po porostu nie widać, a drony są najtańszym i najszybszym sposobem na uzyskanie informacji na temat stanu upraw dla rolnika – argumentuje reprezentujący firmę Dron Academy Wojciech Brodziak.

„DZIKI ZACHÓD"?

Jednym z powodów rosnącej liczby firm zajmujących się dronami jest stosunkowo wysoka opłacalność tego biznesu. Operator drona może zarobić nawet 2 tys. złotych dziennie. Osoby takie, zajmujące się dotąd często fotografią, geodezją czy rolnictwem, zakładają działalność, przedtem przechodząc szkolenie. Zgodnie z informacjami z Urzędu Lotnictwa Cywilnego, świadectwo kwalifikacji wymagane jest dla operatorów, którzy chcą latać dronem w sposób inny niż sportowy i rekreacyjny.

– Dotyczy to więc lotów w ramach prowadzonej działalności – również w rolnictwie. Aby otrzymać takie świadectwo, należy zdać egzamin teoretyczny i praktyczny przed egzaminatorem Lotniczej Komisji Egzaminacyjnej, przejść badania lotniczo-lekarskie oraz posiadać odpowiednie ubezpieczenie OC – mówi Mateusz Kotliński z ULC.

Pod koniec zeszłego roku liczba świadectw kwalifikacji dla operatorów bezzałogowych statków powietrznych w Polsce wynosiła 316. Teraz jest to już 1291. Przy takim wysypie firm rynek staje się swego rodzaju „Dzikim Zachodem", a klienci mogą mieć problem ze zorientowaniem się w nim. Zwłaszcza że, zdaniem Bartłomieja Matusewicza, wydawanie świadectw z ULC to jedyny obszar, gdzie kontroluje się w jakiś sposób rynek usług dronami.

– Wydaje mi się, że nie jest łatwo się zorientować w ofertach, bo brak jest sklepów czy miejsc, gdzie można zobaczyć, jakich korzyści one dostarczają – dodaje Barłomiej Matusiewicz. Zaznacza też, że trudno jest odróżnić firmy profesjonalne od amatorskich. Na co należy więc zwrócić uwagę?

– Firmy profesjonalne to takie, które dbają o każdy aspekt bezpieczeństwa – tłumaczy Adrian Wiśniewski z IWING. – Na przykład zgłaszają każdy lot do Służby Informacji Powietrznej (mimo braku takiego wymogu), nie latają w miejscach zagrożenia lotniczego, takich jak tereny zabudowane czy skupiska ludzi, a każdy lot jest szczegółowo planowaną misją z wszystkimi procedurami awaryjnymi.

Profesjonalne firmy odróżnimy od amatorskich również po tym, że te pierwsze dysponują lepszym sprzętem. Wojciech Brodziak zwraca uwagę na to, że dużo młodych firm posiada małe drony, które posiadają jedynie podczepianą kamerkę sportową (GoPro).

– Obiektyw takiej kamerki posiada efekt rybiego oka, co spowoduje znaczne zniekształcenia – mówi.

fot. IWING

fot. IWING

PRZYSZŁOŚĆ DRONÓW

A jak rysuje się przyszłość dronów w rolnictwie i w jaki sposób technologia ta będzie rozwijana? Nasi rozmówcy wykazują, że generalnie firmy chcą wypuszczać na rynek drony coraz prostsze w obsłudze i coraz tańsze.

Wojciech Kuryło zwraca uwagę na problem, którym jest duża limitacja czasu lotu dronów. – Głównym powodem są baterie, które są ciężkie i muszą być dobrane w sposób optymalny. W tej kwestii następuje ciągła poprawa, można znaleźć na rynku coraz lżejsze baterie zachowujące parametry – mówi przedstawiciel Dronetechu.

Zdaniem Wojciecha Brodziaka drony wykorzystywane w rolnictwie są rozwijane pod kątem autonomiczności. Dziś bowiem bezzałogowce nie mogą funkcjonować bez operatora, który wykona zdjęcia i prześle je do rolnika.

–Najbliższa przyszłość wyeliminuje konieczność obecności jakiegokolwiek pilota – uważa założyciel Dron Academy. – Dron będzie umieszczony w odpowiedniej stacji ładującej na dachu gospodarstwa. Podczas gdy my będziemy jeszcze spać, on już wykona lot i potrzebne zdjęcia. Rano do śniadania otrzymamy zdjęcia wszystkich swoich pól. I tak każdego dnia. Nie jest to odległa przyszłość, ponieważ technologicznie jesteśmy już na to gotowi.

Grzegorz Dzięgelewski

ILE TO KOSZTUJE?

Ceny za usługi dronami są ustalane indywidualnie, a różne firmy mają różny sposób rozliczania – za hektar lub za dzień pracy. Przy stałej współpracy możliwe jest osiągnięcie korzystniejszych dla klienta cen.

Najczęściej zamawiane wykonanie ortofotomapy to wydatek rzędu 10-50 zł/ha. Tańsze bywają cykliczne loty kontrolne do badań wzrostu roślin. Wiele zależy od wielkości powierzchni, która ma zostać zbadana przez drona. Ponieważ koszty dojazdu, ilość startów i lądowań oraz długość procesu przetwarzania danych nie różnią się w zależności od areału, im większe pole, tym większy sens ma zastosowanie tej technologii.

Z tego powodu z usług dronów korzystają przede wszystkim rolnicy wielkoobszarowi, o gospodarstwach powyżej 50 ha. Dobrym pomysłem może również okazać się porozumienie kilku sąsiadów posiadających grunty obok siebie. Mogą oni dzięki temu liczyć na oszczędność kwoty rzędu kilkuset złotych.

fot. Dron Academy

Negatywne efekty suszy w Europie

Według Europejskiego Stowarzyszenia Przetwórców Owoców i Warzyw (PROFEL) susza negatywnie wpływa na produkcję warzyw do przetwórstwa w krajach europejskich (informacja z 17 sierpnia 2015 r.). Dotyczy to szczególnie warzyw uprawianych na zbiór letni - informują analitycy BGŻ BNP Paribas.

fot. Pixabay.com

Obawy, które PROFEL przestawiał w jeszcze przed miesiącem, dotyczące nawet 20 proc. strat w unijnych uprawach warzyw do przetwórstwa, mogą się urzeczywistnić, głównie poprzez niekorzystne uwarunkowania pogodowe obserwowane w lipcu br. Stowarzyszenie podaje, że obszarami, na których mogą wystąpić straty w plonach i produkcji warzyw do przetwórstwa, są Zachodnia i Północna oraz Wschodnia Europa. W największym stopniu problem suszy dotyczy upraw groszku i fasoli, gdzie straty mogą wynieść 40-50 proc., ale także marchwi, kalafiorów i brokułów a także kukurydzy cukrowej. Gdyby oczekiwania te sprawdziły się, będzie to niewątpliwie czynnik wpływający na wzrost cen mrożonych warzyw na rynku UE w bieżącym sezonie.

W Polsce według raportu IUNG dot. suszy rolniczej, zagrożeniem suszą objęte jest 36 proc. gmin w Polsce. Problem dotyczy przede wszystkim województw: mazowieckiego, lubelskiego i łódzkiego, które łącznie, wg danych GUS, odpowiadają za 39 proc. powierzchni krajowych upraw warzyw gruntowych. Czynnik suszy może zatem pogłębić oczekiwany przez GUS 5-proc. spadek produkcji warzyw w kraju, mając wpływ na wzrost cen ich w kolejnych miesiącach.

Zagrożenie niższą produkcją występuje również w przypadku upraw ziemniaków, zarówno jeśli chodzi o Polskę jak też pozostałe kraje UE. Niski poziom opadów w Europie zachodniej spowodować może obniżenie tegorocznej produkcji w krajach tego regionu. NEPG (North-Western European Potato Growers), w lipcu br. (Euro Potato) szacowało, że m.in. wskutek wysokich temperatur i braku opadów, zbiory ziemniaków w krajach Europy Północno-Zachodniej obniżą się o 12,3 proc. w stosunku do roku poprzedniego. W Polsce IUNG ocenia, że w przypadku aż 88 proc. gmin w Polsce występuje zagrożenie suszą dla uprawy ziemniaków. Można oceniać zatem, że krajowa produkcja ziemniaków może być również z tego powodu niższa, choć będzie to tylko jeden z czynników mających wpływ na jej spadek.

Obecnie ceny skupu ziemniaków w Polsce są wyższe r/r. Według danych Ministerstwa Rolnictwa w pierwszych trzech tygodniach sierpnia br. cena skupu ziemniaków wyniosła średnio 0,46 zł/kg i była o 21 proc. wyższa niż w analogicznym okresie przed rokiem.

(GB)

Rośnie popularność kukurydzy

Powierzchnia uprawy kukurydzy z roku na rok rośnie i to zarówno w kraju, jak i w naszym województwie. W kraju przez ostatnie 15 lat zwiększyła się prawie czterokrotnie - z około 300 tys. ha w roku 2000 do ponad 1,2 mln ha w roku 2014. Podobnie jest z uprawą kukurydzy na kiszonkę. W 2014 roku jej areał osiągnął ponad 541 tys. ha (dane wg GUS).

fot. Pixabay.com

W województwie pomorskim tendencja jest podobna. Jeszcze kilkanaście lat temu kukurydza na kiszonkę była uprawiana na kilkuset hektarach, by w 2014 roku osiągnąć areał ponad 17 tys. ha. Było to możliwe, między innymi, dzięki wyhodowaniu wysoko wydajnych mieszańców o krótszym okresie wegetacji, dostosowanych do uprawy w naszym klimacie oraz opracowaniu właściwych technologii uprawy. Dzięki temu kukurydza stała się jedną z podstawowych roślin pastewnych wykorzystywanych w żywieniu bydła.

W żywieniu bydła wykorzystywana jest kiszonka z całych roślin, kiszone ziarno, jak również ziarno suche. Kiszonka jest smaczną paszą objętościową, chętnie zjadaną przez zwierzęta, stosowaną w żywieniu przeżuwaczy przez cały rok. To pasza energetyczna, dzięki której łatwiej jest bilansować żywienie zarówno bydła mięsnego, jak i krów mlecznych. Za produkcją kiszonki z kukurydzy przemawia również możliwość pełnej mechanizacji cyklu produkcyjnego oraz łatwość zakiszania tego gatunku i przechowywania.

fot. sxc.hu

Jednak, aby uzyskać wartościową paszę, trzeba maksymalnie ograniczyć liczbę błędów popełnianych przy produkcji kukurydzy - i to w całym cyklu, począwszy od właściwego przygotowania pola, wyboru odpowiedniej odmiany, właściwej gęstości siewu, a skończywszy na właściwej technice zbioru i zakiszania.

Na czynniki agrotechniczne związane z uprawą teraz raczej wpływu nie mamy, bo jest już za późno. Ale możemy np. prawidłowo zaplanować stanowisko pod przyszłoroczne zasiewy. Powinniśmy znać zasobność gleby i co jest bardzo ważne, jej pH, aby odpowiednio wcześnie, w razie potrzeby, zwapnować pole. Bez właściwego pH wykorzystanie nawozów będzie mało efektywne.

Aby rośliny kukurydzy dobrze rozwijały się, zasobność gleby w fosfor i potas powinna być co najmniej na poziomie średnim, a najlepiej na pograniczu średniego i wysokiego.

Teraz, mając jeszcze dużo czasu do zbiorów kukurydzy na kiszonkę, możemy spokojnie zaplanować i przygotować się do jej zbiorów oraz skoncentrować się na drugiej grupie czynników - tych, które wpływają na jakość kiszonki, czyli właściwej technice zbioru i zakiszania. Wiele zależy od tego, jakim sprzętem dysponujemy. Do zbioru kukurydzy można użyć sieczkarni jedno-, dwu-, trzyrzędowych czy samobieżnych wielorzędowych. Do mniejszych sieczkarni potrzebujemy mniej środków transportu, ale też i pryzma czy silos wolniej zapełnia się. Należy pamiętać o tym, że czas napełniania silosu nie powinien być dłuższy niż trzy dni. Im jest on krótszy, tym lepiej. Wraz ze wzrostem wydajności sieczkarni powinna wzrastać ładowność przyczep, a nie ich liczba. Zbyt duża liczba środków transportu utrudnia prace przy napełnianiu silosu i zakiszaniu. Maksymalnie powinno być ich 4, chyba że odległość z pola do silosu przekracza 1,5 km - wtedy 5.

Jeśli w gospodarstwie nie mamy silosu przejazdowego, możemy go zrobić szybko sami. Boki możemy ułożyć z bel słomy, które trzeba wyłożyć folią, aby ograniczyć dostęp powietrza do kiszonki. Folię koniecznie kładziemy również na dno takiego silosu i rozścielamy na nią warstwę słomy grubości około 20 cm. W ten sposób mamy przygotowany silos zabezpieczony przed dostępem powietrza z boków i odpływem soków kiszonkowych do gleby. Ale to rozwiązanie musimy zaplanować już podczas żniw, zabezpieczając odpowiednią ilość sprasowanej słomy.

Jeśli mamy stały silos betonowy, musimy pamiętać o jego wcześniejszym przygotowaniu: sprzątnięciu starych resztek i innych zanieczyszczeń, uzupełnieniu ewentualnych ubytków w konstrukcji. Dobrze jest taki silos umyć myjką ciśnieniową. Dno silosu również wykładamy warstwą słomy.

Zbiór kukurydzy powinniśmy rozpocząć we właściwym

fot. sxc.hu

czasie. Nie możemy jej kosić zbyt wcześnie. Kolby powinny stanowić 40 - 50% świeżej masy, bo one są najcenniejsze i decydują o wartości kiszonki. Zawartość suchej masy podczas zbioru powinna wahać się na poziomie 32 - 35%. Ziarno jest wtedy w dojrzałości woskowej (od ciastowatej do początku pełnej).

Jednak nie tylko właściwy termin zbioru jest istotny. Musimy pamiętać również o długości cięcia kukurydzy. Kiszonka z kukurydzy nie jest paszą strukturalną - ona dostarcza energię dla przeżuwaczy i powinna być pocięta jak najkrócej (długość do 1 cm). Poza tym sieczkarnia powinna być koniecznie wyposażona w urządzenie do zgniatania - rozdrabniania ziarna. Każde ziarnko, aby mogło być strawione w przewodzie pokarmowym, musi zostać uszkodzone. W przeciwnym razie znajdziemy je w kale, a z tego będą cieszyły się tylko wrony, chętnie żerujące na pryzmach z obornikiem.

Musimy również przewidzieć wysokość koszenia. Synoptycy przewidują raczej przekropne lato. Kukurydza może być wysoka. W takiej sytuacji trzeba rozważyć możliwość wyższego koszenia, aby podnieść koncentrację energii w kiszonce. Częste opady niosą za sobą ryzyko wtórnego zachwaszczenia, z którym później sobie nie poradzimy. Podwyższone cięcie uchroni nas przed koszeniem chwastów i wwożeniem ich do silosu.

Zbigniew Marciniak,
PODR w Gdańsku

PODR

rolvita

Jesteśmy Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Usługowo-Handlowym. Nasza firma wyspecjalizowana jest w produkcji nawozów: wapniowego „KALKGRAN ECO" oraz wapniowo-magnezowego „WAPNOMAG ECO", zarówno w postaci granulowanej jak i pylistej.

Wiedza, którą stale pogłębiamy, a także zamiłowanie do tego co robimy, przekłada się na wysoką jakość oferowanych produktów i usług. Profesjonalna i kompleksowa obsługa, to nasze główne atuty. Gwarantujemy wysoką wydajność oraz dotrzymywanie ustalonych terminów.

WAPNOMAG ECO

- Wytwarzany z mielonego dolomitu.
- Oprócz węglanu wapnia zawiera również duże ilości węglanu magnezu.
- W przeliczeniu na MgO jego zawartość utrzymuje się na poziomie 18-20%. Zawiera także mikroelementy niezbędne do prawidłowego wzrostu roślin uprawnych.
- Należy do nawozów długo pozostających w glebie.
- Produkowany w formie granulatu.
- Dostępna gramatura opakowań:
  - worek wentylowany 50 KG
  - big bag 600 KG

KALKGRAN ECO

- Produkowany jest na bazie naturalnej kredy mielonej.
- Głównym składnikiem tego nawozy jest węglan wapnia.
- Zawartość minimalna wapnia w przeliczeniu na CaO w tym nawozie utrzymyje się na poziomie 48%.
- Dodatkowo występuje też w niewielkich ilościach magnez (ok. 1,8% MgO) oraz mikroelementy.
- Należy do nawozów długo pozostających w glebie.
- Produkowany w formie granulatu.
- Dostępna gramatura opakowań:
  - worek wentylowany 50 KG
  - big bag 600 KG

tel. 502 490 107
tel. 791 603 603
e-mail: biuro@rolvita.pl
NIP: 574-188-65-02
REGON: 24-07-45-814

SPEC - BRUK
Zdzisław Jereczek
- sprzedaż i układanie kostki brukowej
- usługi koparko-ładowarką

Na wykonane usługi udzielamy GWARANCJI.
Jesteśmy w stanie zrealizować całą inwestycje od początku do końca.

Biuro Sprzedaży: Reda, ul. Gniewowska 12A

tel. 606 351 348 www.spec-bruk.pomorskie.pl

KOSTBET
ZAKŁAD PRODUKCJI KOSTKI BRUKOWEJ

Twój pewny krok

- krawężniki i obrzeża
- płyty chodnikowe
- płyty ażurowe
- kostki brukowe

Miszewko 39
80-297 Banino

tel. 58 684 85 43
kom. 602 655 356

www.kostbet.com.pl

SGB Kaszubski Bank Spółdzielczy

AGRO Kredyt

NIŻSZA MARŻA*

* Dotyczy posiadaczy: Rachunku ROR STANDARD, Rachunku ROR@, Karty kredytowej lub Rachunku AGRO

www.bank-kaszubski.pl

FAKO

FABRYKA KOTŁÓW FAKO S.A.

- kotły olejowo - gazowe
- kotły węglowe
- kotły na biomasę
- kotłownie kontenerowe
- kotły C.O.
- ekonomizery
- wymienniki ciepła
- wynajem kotłowni kontenerowych

ul. Stoczniowców 8, 84-230 Rumia - Janowo

Tel: (58) 671-70-80, **www.FAKO.pl**

Fazy rozwojowe kłosa zbóż ozimych

Z jednego ziarniaka można otrzymać sto kilkadziesiąt nowych ziaren. Dla postronnego obserwatora ziarno znika pod ziemią podczas siewu i po 7,5 miesiącach pojawia się kłos, będący miejscem tworzenia się nowych ziarniaków. Wcześniejsze etapy inicjowania i formowania się kłosa pozostają w ukryciu, najpierw pod ziemią, a pod koniec fazy krzewienia w pochwach liściowych aż do momentu wykłoszenia.

1. Proces inicjacji kłosa zachodzi u żyta w fazie szóstego liścia pędu głównego, gdy temperatura podczas dnia jest niższa niż 10o C. Jest to proces zwany wernalizacją, jarowizacją, jaryzacją. Już po 10 - 15 dniach chłodu rozpoczyna się przekształcanie wegetatywnego stożka wzrostu, z którego wcześniej powstawały liście, w zawiązek kłosa. Jest to tzw. faza podwójnego pierścienia. Proces ten jest kontynuowany na przełomie grudnia i stycznia.
Na zamieszczonym zdjęciu mikroskopowym widać kłos żyta sfotografowany 17 stycznia w fazie wałeczkowania. Zawiązek kłosa długości 1/4 mm jest otoczony zaczątkiem liścia flagowego.

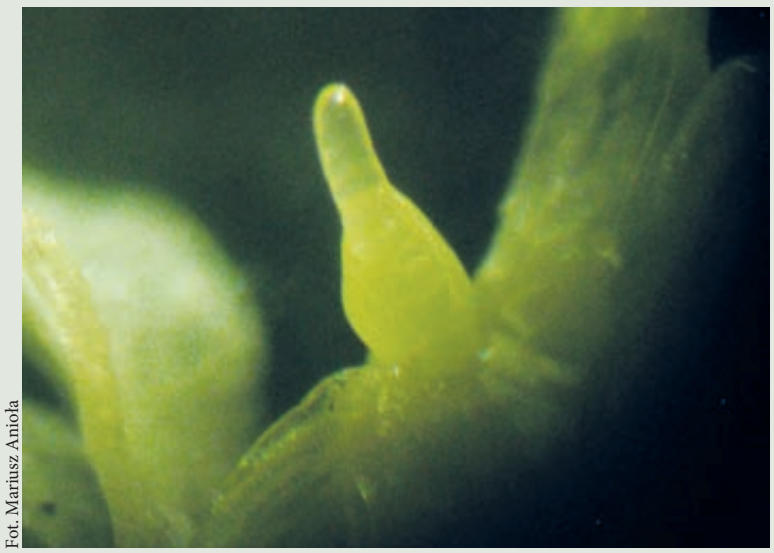
Fot. Mariusz Anioła

2. Chłód powoduje dimetylację białek histonowych, które poprzez zmianę swojej struktury odsłaniają, a przez to uaktywniają geny odpowiedzialne za produkcję giberelin (ważnych w procesie wernalizacji hormonów wzrostu) i enzymów. Jeden z nich, oksydaza GA2 nie dopuszcza giberelin GA1 i GA4 do wierzchołka wzrostu. Te gibereliny silnie stymulują proces wydłużania i powodowałyby powstawanie nowych liści. Do wierzchołka wzrostu docierają inne gibereliny GA5 i GA6 odporne na działanie oksydazy, powodujące więc wydłużania łodygi, a wywołujące za to indukcję kwitnienia.
Zahamowanie wydłużania we wczesnym etapie rozwoju rośliny jest strategią ewolucyjną chroniącą roślinę przed uszkodzeniem przez mróz i przeżuwacze. Przez całą jesień i zimę najważniejsze elementy rośliny znajdują się pod ziemią. Dopiero wiosną, podczas wydłużającego się dnia następuje gwałtowny wzrost pędu na długość. W tak krótkim czasie zwierzęta nie są w stanie zagrozić populacji roślin zbożowych.

Kolejne zdjęcie mikroskopowe, wykonane 7 lutego, przedstawia zaczątek kłosa pszenicy ozimej z zaznaczonymi poniżej zaczątkami węzłów ułożonymi jeden nad drugim, na kształt piramidy. Po lewej stronie kłosa widoczny jest zawiązek nowego pędu. Powstawanie pędów bocznych jest tym intensywniejsze, im więcej cytokinin produkowanych w korzeniach dociera do węzła krzewienia.

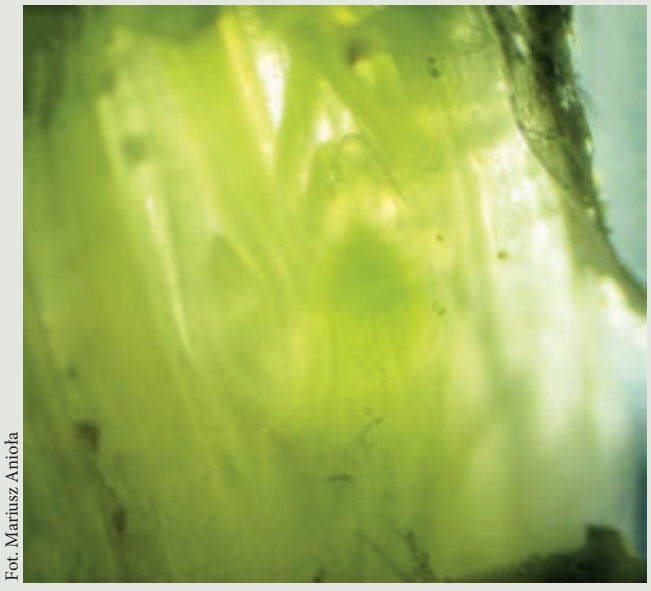
Fot. Mariusz Anioła

3. Poniżej zdjęcia mikroskopowe wykonane w fazie krzewienia. Zdjęcie wykonane 29 stycznia jeszcze wyraźniej pokazuje poziomo ułożone, ciemnozielone prążki węzłów. Wiosną międzywęźla będą się teleskopowo wydłużały jeden po drugim, poczynając od najniższego.

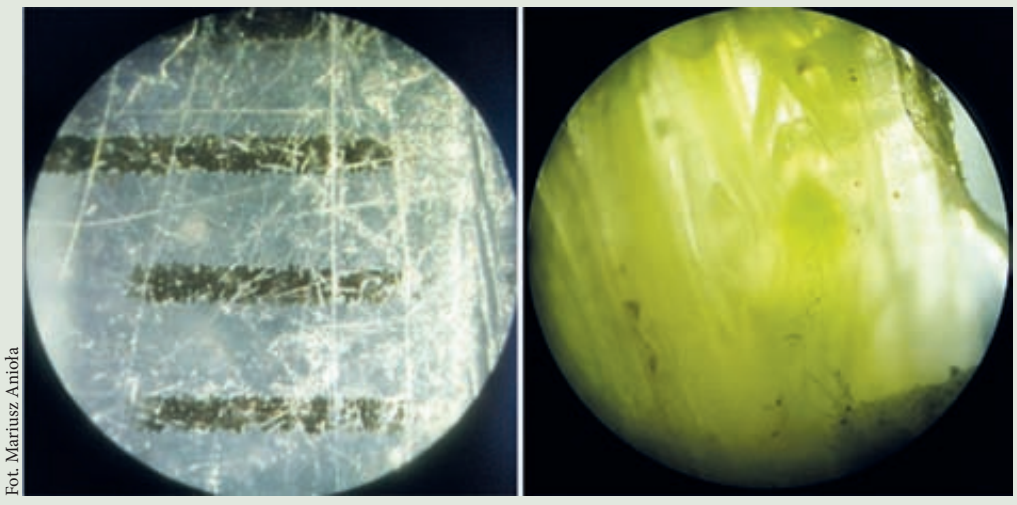
Fot. Mariusz Anioła

Fot. Mariusz Anioła

4. Kolejny etap rozwoju kłosa żyta. To co może dziwić, to duża koncentracja chlorofilu w węzłach, a trzeba pamiętać, że kłos znajduje się w dalszym ciągu pod ziemią i światło słoneczne nie może indukować syntezy zielonego barwnika. Zdjęcie wykonane 20 lutego.

5. Kłos zaczyna się różnicować na poszczególne kłoski, a węzły zaczynają się rozchodzić. Zdjęcie wykonane 22 marca.

Fot. Mariusz Anioła

6. Zdjęcie wykonane 25 marca. Jeszcze bardziej zaawansowany rozwój kłosa z widocznym u nasady zaczątkiem liścia flagowego.

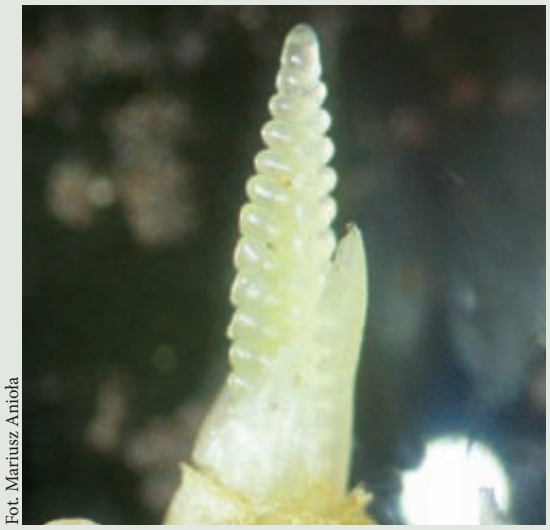
Fot. Mariusz Anioła

7. Cytokininy dopływające ze stożków wzrostu korzeni do kłosa powodują intensywne podziały komórkowe. Nowo powstające komórki same produkują inne hormony roślinne, antagonistycznie do cytokinin działające, gibereliny. Wraz ze wzrostem ilości komórek, wzrasta stężenie giberelin. Jeśli ich stężenie przekroczy granicę progową, ograniczają oddziaływanie cytokinin. Cytokininy stymulując podziały komórkowe przyczyniają się do powstawania nowych pędów bocznych. Im działanie tego hormonu jest silniejsze, tym zboża są bardziej rozkrzewione.
U odmian pszenic półkarłowych, mających w sobie geny po przodkach z wyżyn Meksyku czy Tajlandii, intensywnie rozwijające się części rośliny zbóż wydzielają znacznie więcej giberelin niż odmiany, u których przeważają geny pszenic europejskich. Antagonistyczne działanie giberelin wobec cytokinin ogranicza krzewienie na bardzo wczesnym etapie, przyczyniając się do wcześniejszego wejścia w fazę strzelania w źdźbło niż u odmian produkujących mniej giberelin.

Fot. Mariusz Anioła

8. Kłos jęczmienia ozimego z widocznymi ościami na tworzących się plewkach. Nasada tego kłosa znajduje się 3 cm nad ziemią. Pierwsze kolanko widoczne kilka mm nad powierzchnią ziemi, a nasada kilkumilimetrowego kłosa znajduje się 3 cm nad ziemią.

Fot. Mariusz Anioła

9. Zaczyna się bardzo intensywny rozwój systemu korzeniowego, a wraz z nim do części nadziemnej dopływa coraz więcej cytokinin pobudzających merystemy w węzłach i kłosach do intensywnych podziałów komórkowych. Wraz ze wzrastającą liczbą młodych komórek, wzrasta produkcja auksyn. Ten hormon jest odpowiedzialny za wiele działań. Jednym z kluczowych efektów działania auksyn jest tworzenie systemu waskularnego, czyli przewodzącego, dzięki któremu dostarczana jest woda z mikro- i makroskładnikami do kłosa, liści i źdźbła. Te z kolei wysyłają substancje i hormony stymulujące dalszy rozwój systemu korzeniowego. Intensywnie rosnący pęd główny, produkuje coraz więcej auksyn, które - spływając do dolnych części rośliny - przyczyniają się do redukcji słabszych pędów bocznych, szczególnie tych wytworzonych wiosną. Redukcyjne działanie auksyn następuje po przekroczeniu krytycznego stężenia, które ogranicza stymulacyjne działanie cytokinin na podziały komórkowe w bocznych pędach.
Po zapyleniu i zapłodnieniu komórek jajowych kwiatów, zaczynają się intensywne podziały komórek bielma. Te produkują coraz więcej auksyn. Dzięki rozluźniającemu działaniu tego hormonu na błony komórkowe

Fot. Mariusz Anioła

intensywnie napływają asymilaty do komórek bielma, a ziarniak zaczyna nabrzmiewać. Jednocześnie zaczynają przeważać procesy zamierania włośników systemu korzeniowego nad tworzeniem nowych. Ziarniaki wypełniają się w coraz większym stopniu dzięki zgromadzonym w źdźble, pochwach liściowych i liściach asymilatom.

W tym artykule nie sposób przedstawić wszystkich zależności decydujących o rozwoju kłosa, ale powyższe informacje i zdjęcia świadczą o tym, jak ciekawy i skomplikowany jest to proces. Dokładne poznanie fizjologicznych uwarunkowań rozwoju kłosa pozwala unikać błędów agrotechnicznych i wpływać na jego wielkość i parametry ziarna. Na przykład: nadmierne nawożenie azotem w formie azotanowej stymuluje wydzielanie auksyn, a te przyczyniają się do intensywnego rozkrzewiania się zboża i opóźniają termin strzelania w źdźbło. Skrócenie czasu wydłużania źdźbła (między początkiem strzelania w źdźbło i kłoszeniem) zmniejsza ilość kłosków w kłosie. W pojedynczym kłosku pszenicy może powstać od 2 - 5 ziarniaków. Jeśli do początku fazy wzrostu ziarna (tj. do 2 tygodni po kwitnieniu) do bielma młodych ziarniaków nie dopłynie wystarczająca ilość azotu, to MTZ będzie obniżona. Jakość ziarna zależy od dostępności makro- i mikroskładników. Przy braku potasu produkty fotosyntezy w ograniczonym stopniu są wykorzystywane do syntezy białek, a rośliny szybciej kończą wegetację. Mangan, molibden, miedź są składnikami enzymów biorących udział w syntezie białka.
Aby mieć więcej czynników pod kontrolą, trzeba odkrywać coraz więcej zależności regulujących rozwój rośliny.

Mariusz Anioła,
PODR w Gdańsku

Kwalifikat – wciąż mało popularny

Rośnie liczba gospodarstw, które kwalifikowanym materiałem siewnym obsiewają ponad połowę gruntów. Przekonały się one, że to skuteczny sposób, aby uzyskać wyrównany, silny i zdrowy łan. Mimo to, pod względem wymiany materiału siewnego w Europie, polscy rolnicy ciągle plasują się na szarym końcu: statystyczny rolnik w Polsce obsiewa kwalifikatem niewiele ponad 10% areału.

fot. Pixabay.com

fot. Pixabay.com

Czemu obsiewanie kwalifikatem jest tak mało popularne? Polscy rolnicy tłumaczą wysoką ceną kwalifikowanego materiału siewnego. Faktycznie, koszt produkcji, transportu oraz marża powodują, że trzeba zapłacić cenę 2-3 razy wyższą niż za zboże paszowe. Korzyści z siewu kwalifikatu są jednak relatywnie większe: korzystanie z postępu biologicznego, gwarancja wysokiej jakości i tożsamości odmiany, możliwość precyzyjnego siewu dostosowanego do stanowiska, jednorodny i zdrowy łan, ograniczenie wydatków na ochronę, wyższa masa i jakość zbioru oraz możliwość uzyskania dopłat.

Kwalifikowany materiał siewny cechują wysokie parametry jakościowe, podlegające kontroli służb publicznych. Jest on profesjonalnie przygotowany do siewu; dzięki temu rolnik oszczędza czas, który straciłby na zaprawianie nasion, oraz unika kontaktu z substancjami chemicznymi. Kupując nasiona z urzędową niebieską etykietą, rolnik ma gwarancję ich jakości, a jeśli stwierdzi, że są wadliwe, może zgłosić reklamację.

Oczywiście rolnik może również zdecydować się na ponowne rozmnożenie części swojego zbioru. Wbrew pozorom, takie rozwiązanie nie jest tanie, gdyż w porównaniu do kwalifikowanego materiału siewnego trzeba zastosować nawet o połowę podwyższoną normę siewu, uwzględniającą zanieczyszczenia i siłę kiełkowania. Materiał przed siewem trzeba bardzo dokładnie wyczyścić, a następnie przesortować na stole grawitacyjnym, aby uzyskać ziarno o najwyższej sile kiełkowania. Dopiero teraz można przystąpić do zaprawiania najlepszej frakcji ziarna. Jeżeli rolnik korzysta z usług profesjonalnych przetwórców, musi wiedzieć, że warunkiem legalności przetworzenia usługowego jest podanie przez niego nazwy odmiany oraz wykonanie usługi w obrębie gospodarstwa. Przetwórca legalnie świadczący takie usługi musi posiadać licencję od hodowcy danej odmiany na usługowe przetwarzanie materiału ze zbioru.

Siew materiału z własnego zbioru wiąże się również z obowiązkiem uiszczenia opłaty dla hodowcy z tytułu tzw. odstępstwa rolnego, jeśli wysiana odmiana jest objęta ochroną wyłącznego prawa. Opłatę należy wpłacić w ciągu 30 dni od daty siewu, bez oczekiwania na wezwanie ze strony hodowcy lub Agencji Nasiennej. Jeżeli rolnik wysieje odmianę chronioną bez uiszczenia opłaty, naruszy wyłączne prawo hodowcy, co skutkuje sankcjami cywilno-prawnymi.

Jeśli hodowca jest zrzeszony w Agencji Nasiennej, najlepiej dokonać rozliczenia za jej pośrednictwem. W tym celu należy przesłać do AN krótką informację o skorzystaniu z odstępstwa rolnego zawierającą minimum danych, niezbędnych do rozliczenia:

- imię i nazwisko oraz adres rolnika (jeśli jest on już zarejestrowany w Agencji Nasiennej, również nr KNT),
- nazwy odmian, wysianych ze zbioru, wraz z podaniem wysianej ilości materiału każdej odmiany (kg)
- kiedy został wykonany siew ze zbioru (np. wrzesień 2015)
- powierzchnia posiadanych gruntów rolnych (wliczamy również dzierżawy ustne lub pisemne!)

W oparciu o taką informację Agencja Nasienna wystawi rolnikowi fakturę z indywidualnym nr konta bankowego, na podstawie której jednym przelewem ureguluje on opłatę nawet dla kilku hodowców.

Jeśli hodowca nie jest reprezentowany przez Agencję Nasienną, rolnik powinien uzyskać bezpośrednio od niego stawkę opłaty za daną odmianę w danym roku oraz numer rachunku bankowego, a następnie wpłacić na ten rachunek opłatę za skorzystanie z odstępstwa rolnego.

Paweł Kochański,
Agencja Nasienna, Leszno

Wzrasta eksport przetworów mleczarskich

Według Komisji Europejskiej, w pierwszym półroczu br., w porównaniu do tego samego okresu w roku ubiegłym, o ok. 9 proc. wzrósł unijny eksport mleka w proszku, osiągając poziom 357 tys. t. W znacznym stopniu wzrosła sprzedaż do Egiptu, Pakistanu, Japonii, Filipin, Bangladeszu, Wietnamu, Tajlandii oraz Meksyku - informują analitycy BGŻ BNP Paribas.

W przypadku Egiptu, który jest drugim rynkiem zbytu OMP dla UE, w pierwszych sześciu miesiącach 2015 roku eksport wzrósł o 69 proc. i wyniósł blisko 35 tys. t. Jednocześnie aż o ok. 30 proc. zmniejszył się eksport do Algierii, (wynosząc 54,6 tys. t) oraz do Chin – blisko o 40 proc. i osiągnął poziom 25,5 tys. t.

Komisja Europejska oczekuje, że w całym 2015 roku unijny eksport OMP zwiększy się do blisko 760 tys. t i będzie o prawie 17 proc. wyższy niż w ub.r. Tym samym Unia Europejska umocni swoją pozycję w światowym eksporcie tego produktu. Obecnie, eksport OMP z krajów Wspólnoty stanowi 30 proc. światowego wolumenu handlu tym produktem.

W przypadku PMP prognozowany jest nieznaczny, bo jedynie 2 proc. wzrost unijnego eksportu, w porównaniu do 2014 roku, (do 397 tys. t). Komisja Europejska jako główną przyczynę tak niewielkiego wzrostu wskazuje obserwowany w ostatnim półroczu spadek dostaw do Algierii (o ok. 57 proc. z 50,4 tys. ton do 27,7 tys. t) oraz Angoli, Nigerii i Chin - łącznie prawie o 30 proc. Warto dodać, że w tym samym okresie znacząco wzrósł eksport PMP do Omanu i Arabii Saudyjskiej odpowiednio o 27 proc. i o 61 proc. **(GB)**

Nowość firmy Pöttinger

Firma Pöttinger wprowadziła na rynek nowy zaczepiany przetrząsacz HIT 6.80 T. Ten model ma
obniżone zapotrzebowanie na moc i można go podczepić do ciągnika o mocy już 40 KM.

Maszyna złożona jest z sześciu wirników Dynatech, na których zamontowano po sześć ramion. Średnica wirnika wynosi 1,67 m. Masa przetrząsacza nieznacznie przekracza 1 tonę. Podczas pracy do dyspozycji jest przednie koło podporowe przymocowane do dyszla, ułatwiające kopiowanie terenu i odciążające układ zawieszenia ciągnika.
Producent podkreśla, że nowe karuzele Dynatech maja zmniejszona średnicę, co poprawia skuteczność kopiowania terenu i jakość zbieranej paszy. Z kolei wygięta forma palców ma zapobiegać owijaniu się paszy wokół karuzeli.
W seryjnym wyposażeniu przetrząsaczy jest system mocowania palców o nazwie Heavy Duty, który dodatkowo zabezpiecza te części maszyny przez utratą. Nierównej długości palce równomiernie podbierają pasze z powierzchni pola, dodatkowo ograniczając poziom zanieczyszczeń.

Krótka brona talerzowa Normandie

Gregoire-Besson Polska stworzył nowy model krótkiej brony talerzowej o nazwie Normandie. Maszyna ta występuje w wersjach od 3 do 9 m (modele zawieszane od 3 do 6 m, i modele półzawieszane od 4 do 9 m).
Nowa brona przeznaczona jest do:wykonywania podorywki z dużą prędkością (ok. 13-14 km/h) zaraz po żniwach i doprawiania gleby po orce.
Wyposażona jest w talerze o średnicy 560 mm o grubości 6mm, każdy talerz zamontowany jest na niezależnym ramieniu z zabezpieczeniem gumowym (4 amortyzatory gumowe). Odstęp między talerzami wynosi 250mm. Talerze montowane są w dwóch rzędach co daje nam faktyczną odległość między talerzami 125 mm. Dzięki temu nawet przy płytkiej pracy cała powierzchnia pola jest wzruszona. Talerze montowane są na łożyskach bezobsługowych wysokiej jakości (producent SKF).
Regulacja głębokości odbywa się za pomocą wału, hydraulicznie z kabiny ciągnika. Na wale montowane są łożyska bezobsługowe nowej generacji o bardzo wysokiej trwałości.
Szerokość transportowa Normandie to 2,55 m. Maszyna ta ma małe zapotrzebowanie mocy np. o szerokości 6 m z wałem ważąca 5020 kg może współpracować z ciągnikiem o mocy od 200 KM.

Primor 4260 M Cut Control

Firma Kuhn uzupełnia linię maszyn do ścielenia słomą i zadawania paszy Primor o nowy model: Primor 4260 M Cut Control.
Nowy model posiada zbiornik opojemności 4,2 m^3 i mieści bele prostopadłościenne odługości do 2,70m lub dwie bele okrągłe o średnicy 2,00 m. Znaczna szerokość zbiornika modelu umożliwia ładowanie bel okrągłych o szerokości do 1,50m. Ładowanie bel przebiega bardzo sprawnie, dzięki otwieranej tylnej klapie zbiornika. Manewry podczas cofania są również łatwiejsze dzięki klapie załadunkowej.
Duże koło dmuchawy umożliwia wyrzucanie słomy z prawej strony maszyny na odległość do 17 m – podobnie jak w tradycyjnych ścielarkach.
Bęben podający przystosowany do każdego rodzaju paszy (z sekcjami noży montowanymi na ośmiu pierścieniach) posiada opatentowany napęd pasowy Polydrive, dzięki któremu Primor 4260 M Cut Control może być wykorzystywane również do zadawania pasz długowłóknistych, takich jak siano czy sianokiszonka.

Notos przeciwko szkodnikom

Kujawska Fabryka Maszyn Rolniczych Krukowiak wprowadzi na rynek opryskiwacz do oprysków dalekosiężnych Notos, który przeznaczony jest przede wszystkim do zwalczania szkodników w kukurydzy, ale może być również stosowany do oprysków szkółkarskich, oprysków krzewów, zarośli i nieużytków. Opryskiwacz Notos posiada możliwość pryskania w dowolnym kierunku na odległość nawet 47 metrów.
Notos to zupełnie nowa koncepcja zwalczania szkodników. Problemem w wykonywaniu zabiegów w kukurydzy jest jej wysokość, która wymaga zastosowania opryskiwaczy samobieżnych o zwiększonym prześwicie. Opryskiwacz Notos umożliwia wykonywanie zabiegów bez wjeżdżania w łan kukurydzy, można go używać ze zwykłym ciągnikiem rolniczym. Ciecz robocza wyrzucana jest przy użyciu niezwykle silnego strumienia powietrza na odległość nawet 47 metrów.
Produkcja to propozycja nie tylko dla uprawiających kukurydzę, świetnie sprawdzi się do zwalczania szkodników w każdej wysokiej uprawie, także w szkółkach, plantacjach wikliny, w parkach i na nieużytkach.

Z NAMI BEZPIECZNIEJ !
MAWI
ISO: 9001: 2009
BADANIE OŚWIETLENIA AWARYJNEGO
AUTORYZOWANY SERWIS GAŚNIC
SERWIS SIECI HYDRANTOWEJ
ODZIEŻ ROBOCZA
CENTRUM BHP i P.POŻ
Reda, ul. Cechowa 1A
WARSZTAT:
Reda, ul. Rzeczna 2A
tel. 58 678-50-36,
tel./fax 58 678-50-44
tel. kom. 501-077-234
PCA AC 014 QMS
RZETELNA Firma
REJESTR STATKÓW POLSKI
www.mawi.gda.pl

KLIM'TOP CONTROLS
KLIM'TOP CONTROLS POLSKA Sp. z o.o.
Suchlica 29 74-404 Cychry
woj. zachodniopomorskie
tel/fax (00 48) 95 752 36 18
tel. kom. (00 48) 660 729 364

Producent skrzyniopalet i urządzeń wentylacyjno – chłodniczych do przechowywania warzyw.
www.klimtop.pl
biuro@klimtop.pl

W Spychowie zabrzmiały rogi

Blisko 100 solistów i 25 zespołów rywalizowało podczas XI Mazurskiego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego. To wydarzenie zorganizowane przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Olsztynie, Nadleśnictwo Spychowo oraz Spychowskie Bractwo Strzeleckie miało miejsce 21-22 w Spychowie.

fot. materiały prasowe

Pierwszego dnia odbyły się przesłuchania solistów w Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej znajdującego się na terenie siedziby Nadleśnictwa Spychowo. W klasie dziecięcej do lat 12 (klasa D) zwyciężył Szymon Kiżewski, w klasie początkującej C najlepszy okazał się Beniamin Wroński, a w klasie zaawansowanej B- Kamil Twarowski z Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Młode Wilki". W najwyższej klasie mistrzowskiej A, I miejsce uzyskał Adam Jażdżewski, pracownik Nadleśnictwa Spychowo. Drugi dzień konkursu to już zmagania zespołów na spychowskim amfiteatrze. Zespoły prezentowały się na scenie doskonale, a ich umiejętności były na bardzo wysokim poziomie. Otwarcia konkursu, a także wręczenia nagród dokonały: Katarzyna Kępka,wiceminister Środowiska, Urszula Pasławska, poseł na Sejm RP, Sylwia Jaskulska, radna Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Małgorzata Błysku, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. Wyniki zespołów były następujące: w klasie dla początkujących (klasa C) zwyciężył ZSM KŁ Sójka i Rosomak, a w klasie B dla zaawansowanych ZSM Niedźwiedź z Bytowa. W klasie mistrzowskiej na rogi jednolite (klasa A) I miejsce zajął ZSM Echo Warszawa, a w klasie mistrzowskiej na rogi mieszane (klasa G) i w klasie muzyki myśliwskiej MB- ZSM Akteon Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie.

Po raz pierwszy w historii sygnalistyki myśliwskiej, w Spychowie zorganizowano I Ogólnopolski Konkurs Sygnalistek Myśliwskich, w którym zmierzyło się 13 pań. I miejsce uzyskała Magdalena Czerwonka, a jedynie dwa punkty mniej miała Gabriela Ulewicz z Nadleśnictwa Spychowo. III miejsce przypadło Dominice Dobrowolskiej z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Organizatorzy konkursu zadbali także o dodatkowe atrakcje. Przy amfiteatrze leśnicy z Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Mazurskie" przygotowali stoisko z leśnymi grami, konkursami i ciekawostkami przyrodniczymi, a tuż obok niezwykle ciekawe stoisko przygotowali przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego. Przez cały dzień można było spróbować swych sił w dodatkowych warsztatach edukacyjnych: kaletniczych, batiku, garncarstwa, wyrobów z poroża czy rzeźbiarstwa. Na scenie dla publiczności odbyły się również warsztaty gry na sygnałówce myśliwskiej.W Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej została otwarta wystawa prac malarskich z tegorocznego pleneru zorganizowanego w Nadleśnictwie Spychowo. Odbyła się również na scenie amfiteatru aukcja części obrazów z ubiegłorocznych plenerów malarskich. Ponad to specjalnie dla widzów wystąpił zespół ludowy „Hulajniki" z Milówki, a na zakończenie imprezy i po ogłoszeniu wyników konkursów, zaprezentowali się na scenie wszyscy sygnaliści grając wspólnie koncert na 100 rogów.

(AP)

Lasy na Jarmarku Św. Dominika

fot. materiały prasowe

Leśne stoisko pojawiło się na Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku. Turyści i mieszkańcy miasta mogli tam dowiedzieć się więcej na temat lasów.

Nadleśnictwo Strzebielino przygotowało plansze o tematyceprzyrodniczo-leśnej, eksponaty zwierząt leśnych, a także mini konkursy dla dzieci z nagrodami. Przy stoisku można podziwiać także zdjęcia laureatów konkursu fotograficznego. Z kolei Nadleśnictwo Wejherowo przygotowało ofertę łowiecką dla wszystkich chętnych chcących zapoznać się z tematyką polowań.

Organizatorzy zadbali także dla atrakcje dla najmłodszych, na młodych budowniczych czekał na zbudowanie drewniany domek, który przyjechał z Nadleśnictwa Gdańsk.

Na tarasie wśród drzewek, które przyjechały z Arboretum Wirty można było odpocząć na leżakach, a chwile relaksu umilały występy sygnalistów myśliwskich z Zespołu Jantar z Nadleśnictwa Cewice.

(JS)

Jeleń utknął w bagnie. Uratowali go leśnicy

fot. materiały prasowe

Osłabiony jeleń ugrzązł w bagnie pod Orzechowem niedaleko Dobrego Miasta. W akcji ratunkowej pomagali leśnicy.

Pięknego, około siedmioletniego byka zauważył rolnik, właściciel łąki i przylegającego do niej bagna. Zwierzę miało prawdziwe szczęście. Kiedy został znaleziony, w mule tkwił już po samą szyję, a poroże ledwie wystawało znad nadbrzeżnych zarośli.Zmęczony bezskutecznym wysiłkiem jeleń utknął głęboko i mógł stać się ofiarą wilków lub paść z wycieńczenia. Mimo prób wydostania się z bagiennej pułapki, byk zapadał się coraz bardziej. O wypadku został poinformowny leśniczy leśnictwa Sarny (RDLP w Olsztynie). Straż Leśna i myśliwi z KŁ „Knieja" pojawili się po kilkunastu minutach.

Nie chcąc narażać zwierzęcia na dodatkowy stres, leśnicy i myśliwi postanowili „namówić" byka do cofnięcia się w stronę mniej grząskiego brzegu. Po mozolnym brnięciu w bagnie, jeleń dotarł do brzegu. Po kilkunastu minutach odpoczynku odszedł do lasu. **(JS)**

Przyczepy - spadek rejestracji

Po rekordowych sześciu miesiącach na rynku przyczep w lipcu nastąpił gwałtowny spadek liczby rejestracji. Z placów dilerskich wyjechało 766 sztuk, czyli o 46 proc. mniej niż przed miesiącem i 29 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego – informuje agencja Martin & Jacob, monitorująca rynek rolniczych.

Od początku roku, z miesiąca na miesiąc, sprzedaż przyczep sukcesywnie rosła, by w czerwcu osiągnąć rekordowe 1421 sztuk. W pierwszym półroczu br. zarejestrowano aż 4081 nowych przyczep, a więc o 45 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Zanosiło się rekordowy 2015 r., lipiec przyniósł jednak gwałtowne załamanie rynku i nagły spadek sprzedaży. – - Wszystko co dobre kiedyś się kończy. Rynek nie jest próżnią i prędzej czy później musiał się nasycić. Rolnicy doposażyli swoje gospodarstwa w okresie przedżniwnym, korzystając częściowo z własnych środków, a częściowo z opłat obszarowych i resztek zaległego PROW. W kolejnych miesiącach rynek powinien już wygasać – mówi Mariusz Chrobot z firmy Martin & Jacob.

Tradycyjnie największą sprzedaż miesięczną zanotował Pronar. W lipcu zarejestrowano 299 nowych przyczep wyprodukowanych w Narwi, co niestety oznacza spadek zarówno w porównaniu z poprzednim miesiącem (o ponad 44 proc.), jak i z rokiem ubiegłym (o 17 proc.). Na miejscu drugim utrzymał się w lipcu Metal-Fach, któremu udało się sprzedać 117 przyczep rolniczych. Również dla tej marki oznacza to spadek. W rozrachunku miesięcznym zarejestrowano bowiem o 36 proc. mniej przyczep niż czerwcu. W porównaniu z lipcem 2014, kiedy sprzedaż producenta z Sokółki wynosiła 161 sztuk, spadek wynosi natomiast 27 proc. Trzecie miejsce tym razem zajmuje Wielton, któremu udało się zepchnąć Metaltech poza podium. Polskie przedsiębiorstwo z Wielunia zarejestrowało w lipcu 78 przyczep, czyli o 55 proc. mniej niż w ubiegłym miesiącu i o 18 proc. mniej w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

W kwestii ładowności jak zwykle nic nie ulega zmianie. Tradycyjnie najpopularniejszym segmentem są przyczepy o ładowności pomiędzy 10 a 12 ton, których w omawianym miesiącu sprzedano 275 sztuk. Jest to 110 szt. mniej niż w lipcu ubiegłego roku, co oznacza spadek rzędu 28 proc. W porównaniu z czerwcem br. liczba rejestracji w tym segmencie jest niższa o prawie 50 proc. Na drugie miejsce wskoczyły natomiast przyczepy o większej ładowności: 13–17 ton, których zarejestrowano 137 sztuk. W tym przypadku także oznacza to spadek miesięczny i roczny. W czerwcu br. sprzedano bowiem 49 przyczep więcej, a w lipcu 2014 r. – 68 sztuk więcej. Ostatnie miejsce na podium w zestawieniu najpopularniejszych ładowności ponownie zajmuje tonaż 6000–6999 kg z łączną sprzedażą 123 przyczep. Daje nam to spadek o 32 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego i o 48 proc. w skali miesiąca. **(MCH)**

Nowe ciągniki rolnicze – sprzedaż leci w dół

Po rekordowym czerwcu sprzedaż w lipcu poszybowała w dół. Zarejestrowano 781 nowych ciągników rolniczych, czyli o 61 proc. mniej niż przed miesiącem i 46 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku 2014. Od stycznia do lipca br. zarejestrowano w Polsce 8262 nowe traktory – informuje agencja Martin & Jacob, monitorująca rynek rolniczy.

W czerwcu sprzedaż osiągnęła rekordowy poziom 2002 sztuk. Tak dobrego wyniku nie udało się jednak długo utrzymać i już w lipcu wskaźnik rejestracji zatrzymał się na zaledwie 781 sztukach. Gwałtowny spadek odczuli wszyscy liczący się producenci.

– Lipiec potwierdza prawidłowość polskiego rynku ciągników: bez dotacji nie ma sprzedaży. W czerwcu na rynku pojawiły się pieniądze z zaległego PROW, które spowodowały nagły, ale chwilowy wzrost liczby rejestracji. Ich wyczerpanie przyniosło zgoła odwrotny rezultat, co z całą pewnością będziemy obserwować jeszcze w sierpniu – mówi Mariusz Chrobot z firmy Martin & Jacob.

JELONEK Z KORONĄ

W lipcu na pozycję lidera wskoczył John Deere. Zarejestrowano 130 traktorów spod znaku jelenia. Taki wynik oznacza jednak dla producenta zza oceanu spadek sprzedaży o 62 proc. w porównaniu z czerwcem i 39 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 2014. Zaledwie o dwie sztuki mniej ma na koncie New Holland. W lipcu sprzedano 128 niebiesko-białych ciągników, czyli o 66 proc. mniej niż przed miesiącem i 48 proc. mniej niż w ubiegłym roku. Podium z wynikiem 100 rejestracji zamyka Zetor. Sprzedaż maszyn czeskiego producenta spadła w odniesieniu do poprzedniego miesiąca o 55 proc. W pierwszej piątce znalazły się jeszcze Deutz-Fahr i Case IH.

MAJOR WRACA NA TRON

Po chwilowej nieobecności na pozycję lidera powrócił Zetor Major 80. Zarejestrowano 23 takie ciągniki, a więc o 42 proc. mniej niż w czerwcu i 41 proc. mniej niż przed dwunastoma miesiącami. Na miejscu drugim uplasował się inny z modeli czeskiego producenta – Proxima 90. Na 87-konną Proximę zdecydowało się 18 nabywców, czyli o 3 więcej niż przed rokiem. Podium wśród modeli, z wynikiem 15 rejestracji, zamyka Farmtrac 675DTN.

MAZOWSZE NA TOPIE

W ostatnich miesiącach to przede wszystkim rolnicy z Wielkopolski napędzali sprzedaż ciągników rolniczych. W lipcu jednak liczba rejestracji w tym regionie, w porównaniu z czerwcem, spadła o 76 proc. i Wielkopolska musiała oddać pozycję lidera. W sumie Wielkopolanie zarejestrowali 109 sztuk. Liderem zostało Mazowsze, w którym sprzedało się 140 traktorów, czyli o 52 proc. mniej niż przed miesiącem i 58 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na miejscu trzecim, ex aequo, znalazły się woj. kujawsko-pomorskie i lubelskie. W obu regionach zarejestrowano po 73 nowe ciągniki.

Marcin Chrobot
agencja Martin & Jacob,
monitorująca rynek rolniczy

SPRZEDAŻ NOWYCH CIĄGNIKÓW ROLNICZYCH W LIPCU 2015
(mierzona liczbą rejestracji)

Marka	Liczba ciągników rolniczych w marcu	Udział rynkowy %	Zmiana proc. w stosunku do 2014 r. [Marz15-Marz14]
JOHN DEERE	130	16,65%	-38,68%
NEW HOLLAND	128	16,39%	-47,54%
ZETOR	100	12,80%	-34,21%
DEUTZ-FAHR	72	9,22%	-35,71%
CASE IH	59	7,55%	-57,86%
KUBOTA	55	7,04%	-57,03%
CLAAS	44	5,63%	-26,67%
URSUS	34	4,35%	54,55%
FARMTRAC	29	3,71%	-35,56%
VALTRA	24	3,07%	-46,67%
POZOSTAŁE	106	13,57%	-62,54%
	781	100,00%	-45,88%

Źródło: AgriTrac 2005-2015

NOTOWANIA

Ceny targowiskowe w woj. pomorskim za okres od 17.08.2015 r. do 21.08.2015 r.

Targowisko / Miejscowość	Buraki ćwikłowe młode 1.00 kg	Cebula młoda 1.00 kg	Fasola szparagowa 1.00 kg	Jabłka 1.00 kg	Jaja 1.00 kg	Kalafior 1 szt.	Kapusta młoda 1 szt.
Chojnice	0,50-1,00	1,50-2,00	5,50-6,50	1,00-2,20	0,40-1,00	2,00-2,50	1,50-2,00
Gdańsk	2,00-3,00	2,50–3,50	6,50-8,50	3,80		4,50	1,50-3,50
Kartuzy		2,80		3,50		3,50	3,50
Kościerzyna	0,90-1,50	1,80-2,50	4,00-6,00	1,00-3,60	0,40-0,80	2,00-2,50	2,50-3,00
Kwidzyn		1,80		3,00	0,60		
Starogard	2,00	2,00		3,50	0,40-0,60	2,50	2,00
Tczew	2,00	2,50					2,50

Targowisko / Miejscowość	Marchew młoda 1.00 kg	Ogórek długi 1.00 kg	Ogórek gruntowy 1.00 kg	Papryka 1.00 kg	Pietruszka 1.00 kg	Por 1.00 kg
Chojnice	1,50-2,00	3,00-4,00	3,00-4,50	6,00-8,50	2,50-4,50	3,50-4,50
Gdańsk	3,00	4,00-4,50	4,50	4,50-6,50	9,50	
Kartuzy	2,80		2,00-2,80	3,50		
Kościerzyna	1,20-2,20	2,90-3,20	1,50-3,50	3,00-5,00	8,00-10,00	
Starogard	2,00	3,50	3,00	2,50	8,00	
Tczew	3,00				8,00	7,00

Targowisko / Miejscowość	Seler 1.00 kg	Rzodkiewka 1 pęczek	Śliwka 1.00 kg	Porzeczka czarna 1.00 kg	Maliny 1.00 kg	Wiśnie 1.00 kg	Ziemniaki młode 1.00 kg
Chojnice	2,50-3,50	2,00	3,50-4,50				0,60-1,00
Gdańsk	9,50	1,50	4,50			4,50	1,00-1,20
Kartuzy		2,00				5,00	1,00
Kościerzyna	5,00	1,50	3,00-4,50	3,00	14,00-18,00	3,30-3,40	0,90-1,00
Starogard	8,00	1,00				3,50	1,00
Tczew	8,00						1,20

Źródło: PODR Gdańsk

Tam **warto być!**

- **03.09.2015 Dzień Ziemniaka - Lubań (koło Kościerzyny)**
- **5-6.09.2015 XXII Jesienne Targi Rolnicze - Olsztyn (teren WM-ODR)**
- **10.09.2015 Dzień Kukurydzy - Lubań (koło Kościerzyny)**
- **11-13.09.2015 XXVIII Barzkowickie Targi Rolne Agro Pomerania 2015 - Barzkowicie (w pobliżu Stargardu Szczecińskiego, województwo zachodniopomorskie)**
- **12-13.09.2015 XX Kociewska Wystawa Zwierząt Hodowlanych w Bolesławowie - Bolesławowo (koło Skarszew)**
- **12-13.09.2015 XXI Jesienne Targi Ogrodniczo-Nasienne w Starym Polu (w pobliżu Malborka)**
- **26-27.09.2015 Targi Ogrodnicze. Jesień 2015 Strzelino (w pobliżu Słupska)**

idzie jesień

~~2,49~~ **1,98**

Wrzos pospolity
Calluna vulgaris
Różne kolory.
Śr. don.: 9 cm.
kod 44132396

~~9,85~~ **7,29**

Kora iglasta
Poj.: 80 l.
Do ściółkowania roślin.
kod 43840580
Cena za 1 l: 0,09 zł

~~294~~ **259,-**

Pilarka spalinowa HARDER
Moc: 2,7 KM.
kod 44313843

olej do smarowania łańcucha 1 l i olej do mieszanki paliwowej 100 ml Orlen - za 1 zł

LEROY MERLIN
dla domu z pomysłem

C.H.Port Rumia
Leroy Merlin, ul. Grunwaldzka 108

Oferta ważna od 02.09. do 29.09.2015 r.